

TYGODNIK SUWAŃSKI

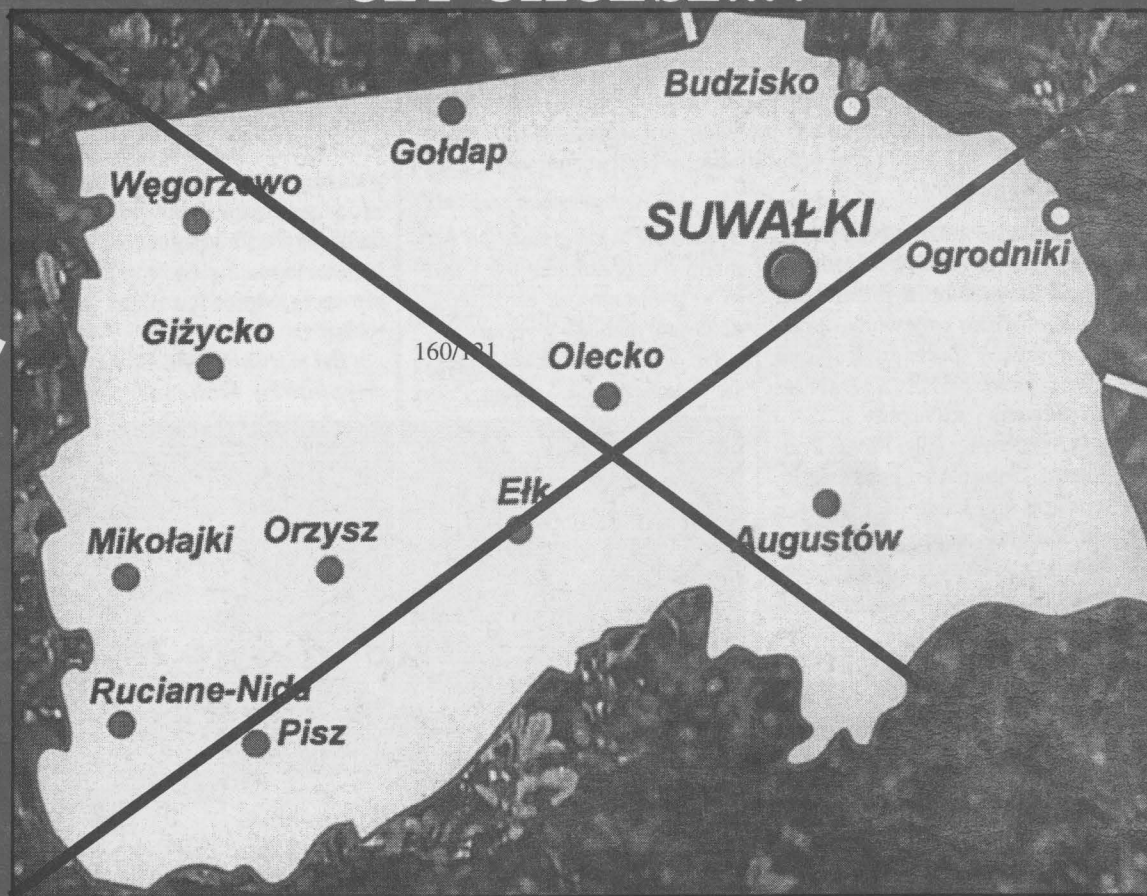
NR 4(378) ROK IX

28 STYCZNIA 1998 R.

CENA 80 GR

CZY CHCESZ...?

**MAŁA
SZANSA,
ALE
JEST**



Zapytałem suwalskiego prezesa PSL Henryka Bogdana, jak przebiega zbiórka podpisów pod wnioskiem o ogłoszenie referendum w sprawie struktury administracyjnej państwa - Na razie zebrano u nas kilka tysięcy podpisów. Niestety z małym udziałem mieszkańców terenów nieżycziwych Suwałkom. Również w samych Suwałkach panuje spora niewiara w skuteczność tej akcji, np. w jednym ze sklepów odmówiono przyjęcia druków, na których można złożyć podpis, argumentując: „bo to nic nie da”. Ta bierność jest bardziej groźna aniżeli rządowy - niedopracowany - podział Polski.

Mam świadomość, że dużych szans nie mamy, ale wiem, że gdy my, suwalczanie, będziemy siedzieć cicho, to nie mamy nawet specjalnych powodów, aby domagać się zagwarantowania nam konkretnych rekompensat z tytułu utraty wojewódzkiego statusu i znacznego zwiększenia się liczby bezrobotnych.

Z inicjatywy przewodniczącego Rady Miejskiej Mariana Luty radni zajmą się (na najbliższej sesji) tym tematem. Jak na razie serwuje się nam mglistą koncepcję, nie obejmującą wszystkich aspektów ustrojowych, finansowych, organizacyjnych, prawnych, kompetencyjnych, społecznych. Brakuje powiązania tej reformy z konieczną reorganizacją oświaty, służby zdrowia, policji itp. Tę koncepcję należy odrzucić nie tylko ze względu na to, że Suwałki przestaną być miastem wojewódzkim, ale przede wszystkim dlatego, że jest ona zupełnie nie przygotowana merytorycznie. Może to postawić miasto w wyjątkowo trudnej sytuacji.

Ta beztroška projektodawców bezpośrednio lub pośrednio ude-

rzy też w wielu suwalczan. Mam nadzieję, że radni, nie kierując się tylko lokalnymi potrzebami, dostrzegą i jednoznacznie przedstawia nam możliwe zagrożenia dla wielu suwalskich rodzin.

W skali kraju trzeba zebrać 500 tysięcy podpisów, aby móc żądać przeprowadzenia referendum. Nasze województwo powinno zebrać ich co najmniej 15-20 tysięcy (ok. połowa suwalskich wyborców). To wymaga zaangażowania wielu osób. Czy wreszcie coś zacznie się dziać w Suwałkach na szerszą skalę? W innych województwach powstały już komitety obrony własnego statusu. Zbiera się podpisy, wysyła protesty. W naszym województwie wielu jego mieszkańców los Suwałk jest obojętny, a są i tacy, którzy pragną naszej degradacji. Opuścili nas nawet parlamentarzyści, którzy w Suwałkach otrzymali tak wiele głosów. W tej sytuacji możemy liczyć głównie na siebie i mieszkańców innych województw będących w podobnej sytuacji. Najwyższy czas zburzyć tę suwalską apatię. Do urzędów, zakładów pracy, szkół itp. powinny trafić formularze z żądaniem przeprowadzenia referendum. To powinno przynajmniej dać rządzącym sporo do myślenia i zmusić do wycofania się z tego pomysłu lub opracowania nowej, wszechstronnie przemyślanej koncepcji - uwzględniającej następstwa jej dla takich miast jak Suwałki. Jest to nasze konstytucyjne prawo. **W siedzibie PSL lub w redakcji „TS” można złożyć podpis, a także wziąć stosowny druk i samemu zbierać podpisy.** Aby nie powodować dodatkowych kosztów, referendum winno się odbyć wraz z tegorocznymi wyborami samorządowymi.

Jerzy Broc

ZGODNIE ZE SCENARIUSZEM

W środę, 21 stycznia br., Sejmik Samorządowy Województwa Suwalskiego miał zaopiniować dwóch kandydatów na stanowisko wojewody. Tak przewidywał oficjalny porządek obrad XXIII sejmikowej sesji. Tymczasem już wiele dni wcześniej mówiło się o znacznie odbiegającym od oficjalnej wersji scenariuszu przebiegu wypadków.

Na sesję, poza delegatami, przybyli również wicepremier **Jerzy Stępień** oraz pretendenci na stanowisko wojewody - przewodniczący Zarządu Regionu „Pojezierze” NSZZ „S” **Dariusz Ciszewski** i związany z „S” i AWS prawnik z Elku **Paweł Podczaski**. Dopisała też publiczność, a wśród niej kandydaci (jeszcze nieoficjalni) na kierownicze stanowiska w Urzędzie Wojewódzkim i podległych mu jednostkach - choć nie wszyscy.

Obrad rozpoczęły się grzecznie - niemalże w wersalskim stylu. Ciszę przed burzą przerwał, zgodnie z nieoficjalnym scenariuszem **Dariusz Ciszewski**, który oficjalnie zrezygnował z kandydowania na wojewodę. Powiedział m.in.: - *Przejmując się troską o rozwój naszego regionu oraz zbliżającymi się wyborami samorządowymi i dłazymi losami NSZZ „S”, który niewątpliwie poniesie już wystarczającą odpowiedzialność za dokonywane przemiany ustrojowe w Polsce - uważam, że najlepszym rozwiązaniem jest złożenie rezygnacji z ubiegania się o urząd wojewody suwalskiego - co niniejszym czynię.*

Pozostał więc tylko jeden kandydat, który - niezależnie od sejmikowej opinii - miał otrzymać wkrótce nominację na wojewodę suwalskiego.

W tej sytuacji delegat z Suwałk, radny **Marek Korzun**, poprosił o kilka minut przerwy w obradach. Wykorzystano ją na zebranie 22 podpisów pod wnioskiem o przerwanie obrad sejmiku w punkcie opiniowania kan-

dydatów i wystąpienie do premiera o uzupełnienie listy. Miało to gwarantować możliwość demokratycznego wyboru.

Do wymiany ciosów włączył się wicepremier J. Stępień. Przy-



Marek Korzun.

pomniął on zebrany, czym przedstawicielem jest wojewoda, i wyjaśnił, jakie znaczenie będzie miała ich opinia w przedmiotowej sprawie. Zaapelował też o kontynuowanie posiedzenia sejmiku, nieprzewlekania i tak już długo trwającej procedury obsadzenia stanowiska gospodarza naszego województwa.

Argumentacja przedstawiciela rządu okazała się jednak niewystarczająca. Wniosek grupy delegatów został przyjęty 27 głosami „za” przy 12 przeciwnych i 5 wstrzymujących się.

Zgodnie z regulaminem sejmik wyznaczył datę następnego posiedzenia. Ustalono, że obrady zostaną wznowione w najbliższy piątek, 30 bm. Nie wiadomo jednak, czy premier uzu-

pełni listę kandydatów, czy też jedynym pretendencem będzie P. Podczaski.

Kuluarowe opinie na temat przebiegu obrad sejmiku zależały w głównej mierze od opcji politycznej dyskutantów, choć nie tylko. Lewica podkreślała swoje znaczenie w naszym województwie, prawica nie ukrywała oburzenia. - *Nic nie jest jeszcze przesądzone* - oświadczył z nadzieją rzecznik jednego z byłych kandydatów na wojewodę, nie uwzględnionego przez premiera.

- *Był mały problem, kto będzie wykonawcą kontruderzenia.*



Jerzy Stępień.

Miałem to zrobić ja - wyznał jeden z delegatów - jednak mógłbym zostać uznany za prowokatora. Nie jest natomiast prawdą, że nasze działania zostały zainspirowane przez ubiegającego się o urząd wojewody Jarosława Z.

Oficjalne i zakulisowe działania związane z powołaniem wojewody suwalskiego nie mają zatem jeszcze końca. Czy przy okazji będą miały wpływ na decyzję przesądzającą los naszego województwa? Niektórzy mówią, że nie.

Tekst i foto.

Zygmunt Gałaszewski



Dariusz Ciszewski.

ZABAWA POLSKĄ

Uczestniczący w obradach wojewódzkiego sejmiku samorządowego wiceminister spraw wewnętrznych i administracji prof. **Jerzy Stępień** udzielił odpowiedzi na kilka pytań dziennikarzy.

- **Panie ministrze, rozumiem, że teraz są dwa scenariusze: pierwszy to taki, że pan premier uzna dzisiejszą decyzję sejmiku jako dobrowolne powstrzymanie się od wyrażenia opinii, drugi - że pan minister Tomaszewski wystąpi ponownie do sejmiku z jedną już tylko kandydaturą.**

- **Może tak być. To jest pierwszy przypadek, kiedy występuje-**

my z dwoma kandydatami. Wszędzie występowaaliśmy z jednym i zawsze udawało się nam osiągnąć konsensus w tej sprawie. Tu po raz pierwszy tak właśnie potraktowano rząd premiera Buzka. Bo przecież o rząd tutaj chodzi. To jest zabawa Polską.

- **Panie profesorze, czy można przyjąć taki wariant, że za godzinę zostanie wznowiona sesja i delegaci powrócą do opiniowania kandydata na wojewodę, ale już tylko jednego?**

- **Została ogłoszona przerwa i ja wracam do Warszawy. Nie będę już nikogo tutaj rekomendować.**

Zanotował **Ryszard Łapiński**

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 16 do 22 stycznia br. na terenie województwa suwalskiego zanotowano 8 rozbojów, 86 włamań, 46 kradzieży, 2 samobójstwa oraz 12 wypadków drogowych, w których zginęły dwie osoby, a 16 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 36 sprawców.

Włamania i kradzieże

W nocy z 16 na 17 bm. dokonano włamania do mieszkania przy ul. ks. Hamerszmita. Zginęły 2 radioodtwarzacze samochodowe, 2 stacje dysków, wideo, SB radio oraz organy elektryczne. Straty wyniosły ponad 5 tys. zł.

17 bm. ok. 1.45 nieznani sprawcy dostali się do ekspozytury banku PKO BP przy ul. Świerkowej, gdzie porozbijali czujniki alarmowe i uszkodzili centralkę telefoniczną, po czym uciekli.

Tego samego dnia o godz. 3.40 złapano 20-letniego Roberta B., który usiłował ukraść poloneza z parkingu przy ul. Moniuszki.

19 bm. po godz. 8.00 włamanie się do mieszkania przy ul. Wierusza-Kowalskiego. Złodzieje wynieśli telewizor, dyktafon, zestaw komputerowy i inne przedmioty na łączną sumę 10 tys. zł.

Nocą z 19 na 20 bm., podczas spoczynku nocnego właścicieli, złodzieje dostali się przez piwnicę do ich domu jednorodzinnego przy ul. Kazimierza Wielkiego, skąd ukradli ponad 7 tys. zł, 2 złote łańcuszki oraz artykuły spożywcze. Wartość skradzionych przedmiotów - 8,4 tys. zł.

Rozboje i napady

16 bm. ok. 19.00 do sklepu spożywczego przy ul. Kościuszki weszło dwóch zamaskowanych mężczyzn, z których jeden, trzymając w ręku pistolet,

krzyknął: „Napać”. Ekspedientka uciekła na zaplecze, a napastnicy po nieudanej próbie otwarcia kasy fiskalnej wybiegli ze sklepu.

19 bm. na policję zgłosił się 19-letni Kamil S. informując, że 11 bm. ok. godz. 22.00, gdy siedział ul. Waryńskiego, został uderzony butelką z piwem w głowę przez nieznanego mężczyznę, który zabrał mu 600 zł.

20 bm. o godz. 17.00 do hurtowni „Agwo-serwis” na os. Zielone Kamedulskie wdarło się dwóch zamaskowanych mężczyzn, którzy grożąc bronią zażądali wydania pieniędzy. Zabrali 300 zł.

Odzyskane przedmioty

17 bm. w garażu przy ul. Waryńskiego policja znalazła m.in. urządzenia do odbioru telewizji satelitarnej, sprzęt RTV, dwie stacje dysków, faksy, drukarki komputerowe, części samochodowe pochodzące z kradzieży. Wartość znalezionych przedmiotów oszacowano na 100 tys. zł.

Skradzione samochody

W ubiegłym tygodniu z nie strzeżonych suwalskich parkingów zginęło pięć aut. Trzy fiaty 126p - dwa niebieskie z ul. Klonowej (SWX 3830 oraz SUY 6953) i zielony z ul. Waryńskiego (SWL 5051). Skradziono również beżową ładę z ul. Sejneńskiej (SWW 9266) oraz poloneza caro koloru szary metalik z ul. Wojska Polskiego (SWS 5456). (aw)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ 18 stycznia br. podczas zebrania członków Unia Pracy w Suwałkach wybrała kandydatów na VI Kongres UP, który odbędzie się w lutym w Warszawie. Są nimi: Stanisław Fietkiewicz z Elku, Lechosław Żynda z Węgorzewa oraz Ryszard Gurban, Jan Sztukowski i Teresa Gutzeit z Suwałk.

★ 21 stycznia teatr amatorski „Grupa Kłusowników - Straż Przednia” zaprezentował się na scenie Miejskiego Ogniska Artystycznego w „Karnawale literacko-muzycznym”, podczas którego recytowano m.in. wiersze A. Achmatowej, A. Świrszczyńskiej, W. Szymborskiej i J. Czechowicza. Wystąpiło również „Trio suwalskie”, a także Katarzyna Brzozowska. „Karnawał” połączony był z aukcją obrazów Andrzeja Strumiły, przedstawiających czaszki wilków. Niestety nikt z publiczności ich nie zakupił.

★ Prokuratura wojewódzka wystąpiła o przedłużenie aresztu tymczasowego wobec podejrzanych o udział w lipcowym napadzie na kasjerkę Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Suwałkach. (aw)

★ Przeciwno „likwidacji i wszelkim podziałom województwa suwalskiego” opowiedział się zarząd Suwalskiej Izby Rolniczej.

★ W sobotę 23 bm. zakończyła się III Polska Prezentacja Branżowa Pollexport Wilno' 98. Wzięło w niej udział 61 wystawców, którzy oferowali swoje towary w 3 salonach. Przyjechały firmy z całej Polski. Najwięcej z regionu warszawskiego - 11, Wielkopolski - 8, Śląska i Trójmiasta - po 5. Najliczniej reprezentowana była branża maszynowa (19 przedsiębiorstw), co

zdaniem organizatorów Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej świadczy o tendencji do chęci inwestowania na Litwie.

★ W przyszłym miesiącu ma się rozpocząć wyprzedaż majątku byłych Państwowych Zakładów Zbożowych.

★ Minister ochrony środowiska zdecydował, że prostowanie drogi do przejścia w Budzisku w Szwajcarskim Lasku nie może się odbyć kosztem wycięcia kilkunastu ponadstuletnich modrzewi. Droga zostanie więc poprowadzona przez gospodarstwo rolnika.

★ Powstaje Park Krajobrazowy Puszczy Rominckiej. Trzeci po suwalskim i mazurskim. Obejmuje wraz z „otuliną” 23 tys. hektarów.

★ W Sejnach Fundacja „Pogranicze” zaprasza na wystawę starych pocztówek z lat 1910-1970. Jest to unikalny, starannie dobrany i interesująco eksponowany zbiór.

★ Muzeum Kultury Ludowej (ul. Portowa 1, 11-600 Węgorzewo) organizuje konkurs pod hasłem „Losy nasze...”. Mogą w nim brać udział właściciele rodzinnych zbiorów pamiątek, fotografii, listów, dokumentów. Wszystkie nadesłane prace zostaną ocenione przez jury, a właściciele najciekawszych otrzymają cenne nagrody. Termin nadsyłania prac mija 28 lutego br.

★ Inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli uznali, że pobieranie przez Suwalską Straż Rybacką od wędkarzy złapanych na łowieniu ryb bez zezwolenia „dobrowolnych” opłat było nielegalne. Łącznie zebrano ponad 77 tys. złotych. Ostatnio ZO PZW unieważnił swoją uchwałę umożliwiającą „naprawianie szkody” przez kłusowników. (mes)

SPROSTOWANIE

Leszek Lewoc jest członkiem Zarządu Regionu Mazursko-Suwalskiego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i kandydatem tego stronnictwa na urząd wojewody suwalskiego, a nie przewodniczącym ZChN, jak błędnie podaliśmy w „Zebranych z tygodnia” w „TS” nr 1/98.

Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

ZAPROSILI NAS:

★ Polsko-Litewska Izba Gospodarcza na VI Suwalskie Targi Pogranicza (5-7.02, hala OSiR).

★ Zarząd Suwalskiego Klubu Badmintonu na rozgrywki I ligi.

★ Komenda Główna Straży Granicznej w Warszawie na konferencję prasową dot. podsumowania działalności Straży Granicznej RP w 1997 roku.

Dziękujemy!

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**
 ★ spotkał się z **Tadeuszem Kościukiem**, dyrektorem generalnym Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii w Warszawie,
 ★ uczestniczył w XXIII sesji Sejmiku Samorządowego Województwa Suwalskiego,

★ brał udział w Halowym Turnieju Piłki Nożnej, w którym zmierzyły się reprezentacje urzędów miejskiego i wojewódzkiego, kuratora oświaty oraz sponsorów Oddziału Wojewódzkiego w Suwałkach Polskiego Towarzystwa Społeczno-Sportowego „Sprawni - razem”.

(aw)



Fot. Z. Gałaszewski

17 STYCZNIA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Mirosław Milewski i Agnieszka Pawłowska ♥ Zygmunt Stanisław Szmulik i Halina Barbara Maderak-Milczarek

W DNIACH 16 - 22 STYCZNIA 1998 R. SPORZĄDZONO 20 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 8 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Urszula Stalska (c. Krzysztofa i Bogumiły) ♦ Michalina Adamczyk (c. Zbigniewa i Haliny Barbary) ♦ Aleksandra Wiszniewska (c. Tomasza i Beaty Doroty) ♦ Klaudia Poświatowska (c. Grzegorza i Izabeli) ♦ Kamil Siemaszako (s. Macieja i Teresy) ♦ Sebastian Sieńko (s. Wojciecha i Elżbiety) ♦ Mateusz Kowalewski (s. Waldemara i Haliny) ♦ Daniel Rowiński (s. Kazimierza i Elżbiety)

ZARZĄD MIASTA

Porozumienie z Urzędem Gminy

Na posiedzeniu 19 stycznia br. Zarząd Miasta upoważnił prezydenta Grzegorza Wołagiewicza do spisania porozumienia z Zarządem Gminy w Suwałkach w sprawie partycypowania gminy w kosztach funkcjonowania komunikacji miejskiej na liniach pozamiejskich. Wójt na ten cel przeznaczy w 1998 roku 50 tys. złotych.

Sporządzone porozumienie zostanie wkrótce przedłożone Zarządowi do akceptacji.

Pieniądze na utrzymanie ulic

Ponieważ ustawowo przewidziana jest modernizacja, utrzy-

manie i ochrona oraz zarządzanie drogami krajowymi i wojewódzkimi ze środków finansowych Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej oraz wojewody, zarząd zobowiązał Wydział Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej do podjęcia działań w celu pozyskania takich środków z budżetu państwa na utrzymanie ulic na terenie miasta.

„Trzynastki”

Skarbnik miasta na wniosek Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej poinformował zarząd, że „trzynastki” pracownikom oświaty placówek samorządowych zostaną wypłacone najpóźniej do 28 lutego br. (aw)

GOŚCIE Z OLITY

Na zaproszenie Romana Twerdyka, prezesa Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego, w ubiegłym tygodniu przebywali w Suwałkach przedstawiciele władz sportowych z Olity: wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, a zarazem dyrektor Pałacu Sportu - **Adam Andruszajtys** i **Egidiusz Kaszeta** - zastępca dyrektora, koordynujący wszelką działalność sportową w Olicie, jeden z najbardziej zasłużonych trenerów pływackich na Litwie, a wcześniej reprezentacji Związku Radzieckiego.

Plonem wizyty litewskich gości było uzgodnienie warunków zgrupowania pływaków Mię-

dzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Pływackiego w Suwałkach na Litwie. Suwalscy sportowcy będą mieli okazję podczas najbliższych ferii doskonalić swoje umiejętności na 50-metrowym basenie w tym mieście.

Goście obejrzeli także suwalskie obiekty sportowe OSiR-u. Bardzo dobre wrażenia wywarł na nich stadion lekkoatletyczny. W przyszłości sportowcy z Olity chętnie wezmą udział w organizowanych w Suwałkach zawodach lekkoatletycznych.

Goście złożyli też wizytę w suwalskim ratuszu, gdzie zostali przyjęci przez sekretarza miasta **Adama Karczewskiego**. (rl)



Spotkanie w Urzędzie Miejskim.



Dh Bożena Kamińska przy figurze twórcy skautingu Baden-Powella, Londyn - Gabinet Figur Woskowych.

PORAŻKA TO POCZĄTEK SUKCESU

Z zawodu budowlaniec, obecnie przekwalifikowuje się na ekonomistkę w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Białymstoku. Od 10 lat pracuje w ZHP na różnych stanowiskach. Od pięciu lat jest komendantką Hufca ZHP w Suwałkach, po raz drugi została delegatem na zjazd ZHP. Drużna **Bożena Kamińska**, bo o niej mowa, ma niewiele ponad 30 lat i mnóstwo pomysłów. W życiu osobistym żona, matka 13-letniej Żakliny. To osoba tryskająca optymizmem. Jej recepta na sukces: każda porażka jest początkiem sukcesu. Nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli się ma przyjaciół i wiarę w to, co chce się zrobić.

- Pamiętamy czasy (mówię o latach 70 - 80), kiedy harcerstwo było obowiązkowe w szkołach tak dla uczniów, jak i nauczycieli. Szare mundurki widać było na akademiach, pochodach i wszelkich uroczystościach. Teraz harcerze nie są tak widoczni. Czy są oni jeszcze w Suwałkach?

- Harcerze byli, są i mam nadzieję, że będą zawsze. Owszem ilościowo jest ich mniej, ale to wynik transformacji ustrojowych w ogóle. W Związku zostali ci najbardziej wartościowi i dzisiaj nie stawiamy na ilość, bo to się nie sprawdziło. To, ile jest drużyn, zależy w dużej mierze od kadry: instruktorów, drużynowych i przybocznych. Ubyło nam wielu nauczycieli, którzy stanowili trzon kadry. Wielu przyszkolonych harcerzy odchodzi po skończeniu szkoły średniej. Ci, którzy dostają się na studia, zakładają tam drużyny i działają. Wielu z nich nie wraca do Suwałk. Sytuacja ta nie jest nowa, dlatego ciągle szkolimy ludzi i czynimy działania, by przyciągnąć starych instruktorów, co zapewni nam stabilną kadrę na kilka, kilkanaście lat.

- Ilu jest więc harcerzy w Suwałkach?

- Wspomnę tylko, że od 1992 r. nasze województwo znalazło się w Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej z siedzibą w Olsztynie. W skład Komendy Hufca wchodzi hufce z Augustowa, Giżycka, Węgorzewa, Pisz, Olecka, Sejna i Gołdapi. W Suwałkach działają 2

drużyny zuchowe, 4 drużyny harcerskie, 3 drużyny starszoharcerskie, 9 drużyn poziomowych i 2 kręgi instruktorskie. Razem około 900 osób. Nie ukrywam, że harcerzy byłoby dużo więcej, gdyby była wystarczająca kadra instruktorska. Dzieci i młodzież zawsze jest gotowa do działania, potrzebują tylko kogoś, kto nimi pokieruje.

- Czy to drogie „hobby”?

- Porównując z innymi zajęciami myślę, że nie. Owszem po pewnym czasie trzeba mieć mundur - to wydatek ok. 100 zł, składka roczna wynosi 6 zł. Każdy rodzic, który posyła dziecko na jakiegokolwiek zajęcia, wie, że wszystko dzisiaj kosztuje. I ten, kto tańczy, gra w szachy, tenisa czy pływa - płaci, jeśli nie za strój, to za wyjazdy i zgrupowania. Harcerze mają zbiórki w siedzibie Komendy

Hufca przy ul. Kościuszki 82, urządzili też harcówki w budynkach administrowanych przez spółdzielnię mieszkaniową. W większości te lokale udostępniane są bezpłatnie lub za niewielką pomoc, np. posprzątanie obejścia.

- Niegdyś harcerstwo było kojarzone ze wspnianiami i niedrogimi obozami. Czy nadal Związek otrzymuje dotacje na swoją działalność?

- Od czterech lat nie otrzymujemy pieniędzy - poza funduszem na utrzymanie biura, niewielkimi kwotami na organizację szkoleń, o resztę musimy się sami zatroszczyć. Harcerze korzystają więc z hufcowych baz w Suchej Rzecze (KH Augustów), Wydminach (KH Giżycko) i Przerwankach (KH Węgorzewo) lub też z innych obiektów w Polsce, na co mają zniżki. Niektóre drużyny w ciągu roku wykonują prace zlecone przez urzędy i zakłady pracy i w ten sposób zarabiają na letni wypoczynek. Nasz hufiec ma od lat swoją piękną bazę harcerską nad jez. Garbaś koło Filipowa, którą każda drużyna z Suwałk może wykorzystać bezpłatnie na obóz czy biwak. Ciągłe ją modernizujemy, są już tam nawet natryski z ciepłą wodą. Korzystali z niej nie tylko harcerze z Polski, ale i też grupy skautowe z Austrii, Niemiec i Szwecji. W ubiegłym roku w Garbasiu przebywała też 115-osobowa grupa

powodzian z Kłodzka. Wiele z tych osób zadeklarowało swój przyjazd i w tym roku. Wracając do otrzymywanych dotacji, na wypoczynek letni skromną pulę otrzymujemy z Kuratorium, również czasami coś „dorzuci” miasto, a resztę niestety harcerz musi zapłacić sam. Nie jest jednak tak źle. W ostatnie wakacje letnie nasi harcerze byli na obozach wędrownych w Bieszczadach, Kotlinie Kłodzkiej, w Górach Stołowych, wypoczywali nad morzem, we Włoszech. W miarę potrzeb korzystamy także z bazy skautowej w Londynie.

- Obserwujesz harcerzy od ponad 10 lat, czyli od początku pracy w Związku. Czy jest to takie same harcerstwo jak przed laty?

- Podstawowe zasady, czyli uczciwość, honor, niesienie pomocy innym, otwartość są niezmienne od lat. Program działalności harcerstwa jest jednak ciągle zmieniany, udoskonalany i dopasowywany do obecnych czasów i potrzeb. Np. program harcerstwa starszego obejmuje siedem dziedzin: ekologię, rozwój fizyczny, rozwój intelektualny i duchowy, zaangażowanie na rzecz wspólnoty lokalnej, zdrowie i kulturę fizyczną, samodzielność ekonomiczną i samodoskonalenie się. Zmienił się także strój harcerza, pozostał szary kolor, lecz od dwóch lat jest już inny krój mundurów, głównie instruktorskich, ponadto niektórzy noszą kapelusze skautowe. Dużo w tych nowościach powrotu do przedwojennego harcerstwa, na przykład do ówczesnego nazewnictwa stopni, podziału na drużyny tylko żeńskie i męskie. Mogę stwierdzić, że polskie harcerstwo zbliża się do idei i zasad działania skautingu europejskiego.

- W grudniu na XXXI Zjeździe ZHP po raz drugi zostałaś członkiem Rady Naczelnej. Co to oznacza dla Bożeny Kamińskiej i dla harcerstwa w Suwałkach?

- Nie ukrywam, że jest to mój osobisty sukces, bo nikomu po raz drugi to się nie udało. Wiąże się to też z dodatkową pracą społeczną w różnych komisjach. Czuję ciężar odpowiedzialności, jaki spoczywa na nas - członkach rady. W poszczególnych komisjach trwa teraz praca nad modyfikowaniem statutu, tekstów przyrzeczenia, praw harcerskich itd. Związek ma ponad 80-letnią tradycję, a my dokładamy do niej kolejną cegiełkę. Czy słuszne są nasze działania, oceniam następne pokolenia. Praca w radzie to również interesujące spotkania z ludźmi z całej Polski, dzielenie się doświadczeniami, załatwianie chociażby letniego wypoczynku.

- Wiem, że Twoja działalność nie ogranicza się tylko do harcerzy. Dzięki Twojej inicjatywie w styczniu odbędzie się Walne Zebranie Międzynarodowego Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Społecznego. Co to

Dokończenie na str. 6

Śladem innych miast Suwałki przystąpiły do akcji segregacji śmieci. W czerwcu ubr. Rada Miejska przyjęła trzyetapowy program selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, który przewiduje ich gromadzenie z wydzieleniem surowców wtórnych w budownictwie wielo- i jednorodzinnych, w późniejszym etapie - w sklepach, hurtowniach, punktach usługowych, na przystankach komunikacji miejskiej, a także współdziałanie z instytucjami i osobami podejmującymi się ich zbiórki i zagospodarowania.

Selekcja śmieci pozwala m.in. na powtórne przetwarzanie surowców wtórnych (recykling), zmniejszenie zanieczyszczenia kompostu, ograniczenie ilości odpadów trafiających na wysypiska, co pozwoli na przedłużenie czasu ich eksploatacji oraz obniżenie kosztów utylizacji.

Pierwszy etap programu został zrealizowany w ubiegłym roku. Zakupiono pojemniki oraz worki do gromadzenia i segregowania śmieci, w Zakładzie Utylizacji Odpadów Komunalnych wybudowano wiatę do segregacji i czasowego przechowywania surowców wtórnych, zawarto także umowę z Hutą Jarosław na odbiór opakowań szklanych. Ponadto zawarte zostały również porozumienia z Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym „Domino” na odbiór makulatury oraz spółką „Hanex” z Sokółki na odbiór plastiku.

Zakupione przez miasto pojemniki na szkło i tworzywa sztuczne będą ustawione w miejscach szczególnie uczęszczanych - przy szkołach, przedszkolach, pawilonach handlowych.

Drugi etap - zaplanowany na rok bieżący - przewiduje zin-

kulturalnych, na które z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wpłynęło już 10 tys. zł. Oczekiwane są również pieniądze z Narodowego Funduszu OŚiGW. W tym roku planuje się też rozszerzenie segregacji od-

Selektywna zbiórka śmieci prowadzona jest już pilotażowo na Osiedlu II. Od listopada 1997 r. na klatkach schodowych bloków pojawiły się dwa rodzaje worków foliowych - zielone na szkło oraz żółte na plastik. Wypełnione worki trafiają do zamkniętego pojemnika, a stamtąd do kompostowni, gdzie są sortowane i przesyłane do recyklingu.

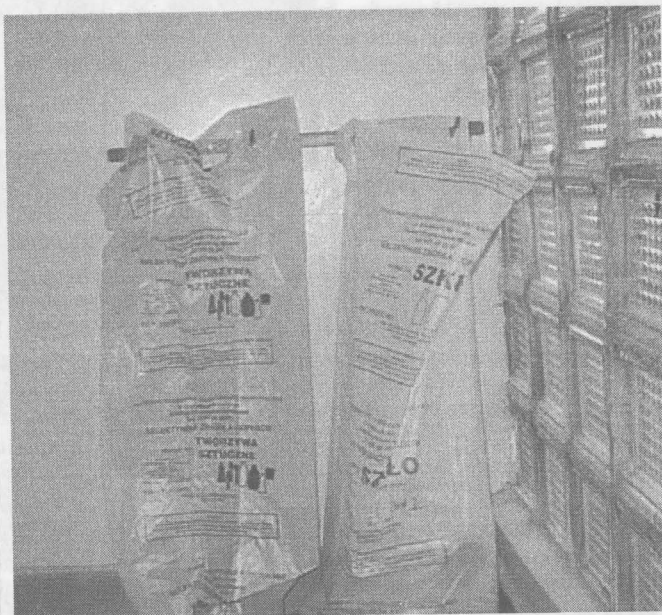
- Kilka lat temu próbowaliśmy wprowadzić selektywną zbiórkę śmieci na niektórych osiedlach, ustawiliśmy pojemniki na szkło i tworzywa sztuczne, ale nie zdało to egzaminu - wrzucano do nich wszystko. Teraz ludzie podeszli do tego poważnie i z naszych obserwacji wynika, że segregowane surowce są bardzo „czyste”, to znaczy, iż do worków trafiają odpady, na które są one przeznaczone - mówi **Dariusz Lebioda**, kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta.

Do programu zostali włączeni również właściciele domków jednorodzinnych w mieście. Ponad połowa z nich podpisała umowy i od listopada ubr. uczestniczy w selektywnej zbiórce śmieci.

W 1997 r. na wdrażanie programu wykorzystano 300 tys. złotych, w tym roku planuje się ok. 220 tys. zł. Środki pochodzą z budżetu miasta, a pozyskano je z powodu umorzenia ostatniej raty pożyczki zaciągniętej na budowę kompostowni.

(aw)

SELEKTYWNA ZBIÓRKA ŚMIECI



Fot. Z. Gałaszewski

tensyfikowanie i rozszerzenie zakresu gromadzenia surowców wtórnych i odpadów niebezpiecznych dla środowiska naturalnego (m.in. baterii) oraz prowadzenie edukacji ekologicznej w placówkach oświatowych i

padów poprzez zbieranie oddzielnie makulatury.

Trzeci etap zakończy się w 2002 r. Przewiduje się, że do tego czasu program zostanie wdrożony i obejmie swoim zasięgiem całe miasto.

PORAŻKA TO POCZĄTEK SUKCESU

Dokończenie ze str. 5

za organizacją, komu i czemu ma służyć?

- Sama nazwa wskazuje, że ma ona służyć społeczeństwu, czyli szerokiemu odbiorcy - od młodzieży zaczynając, na emerytach kończąc. Oddział Stowarzyszenia ma funkcjonować jako biuro doradztwa i informacji społecznej, udzielać informacji zarówno poszczególnym osobom pojedynczym, jak też i zakładom pracy. Będą też prowadzone przy współpracy z innymi ośrodkami w Polsce, szkolenia i warsztaty. Dodam tylko, że Suwałki staną się piątym oddzia-

łem Stowarzyszenia w Polsce. Jak będzie ono działało, czas pokaże.

- Masz szerokie kontakty, jeździsz po świecie. Czy można nazwać Cię kobietą sukcesu?

- To pojęcie bardzo względne. Wiem na pewno, że ta praca daje mi wiele zadowolenia, dzięki niej samorealizuję się. W ciągu roku odwiedzam wiele miejsc, a podróżować bardzo lubię. Być może uda mi się jeszcze w tym roku odwiedzić kraje na innym kontynencie.

- Twoje marzenia?

- Mam je jak każdy. Zobaczyć to, czego jeszcze nie widziałam, stawiam na drugim miejscu. Chcę powiększyć rodzinę, mieć spokój i radość.

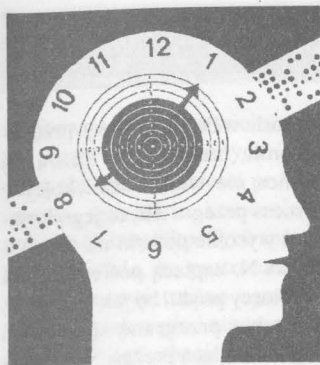
- Tego więc Tobie życzymy.

Rozmawiała:
Grażyna Serafin

SPROSTOWANIE

Serdecznie przepraszamy za pomyłkę, która zaistniała w piśmie przewodniczącego Rady Miejskiej w Suwałkach w „TS” nr 3/98. Informacja dotyczyła mieszkańców bloków przy ul. **Utrata 2 i 6**, a nie, jak podaliśmy, przy ul. E. Plater.

**Biuro Rady Miejskiej
w Suwałkach**



SONDA „TS”

komputer, więc na pewno przy nim spędzimy większą część ferii.

MICHAŁ

- Prawdopodobnie pokibicuję rozgrywkom w piłce siatkowej, nożnej i koszykowej, jakie mają być w ZST, będę spotykał się z kolegami, no i pośpię sobie do oporu.

FERIE ZIMOWE

Przed nami dwa tygodnie ferii zimowych. Zapytaliśmy dzieci i młodzież, jak je będą spędzać.

BARBARA GRĄDZKA

- Nie mam żadnych planów. Nie zamierzam nigdzie wyjechać, więc jakieś rozrywki muszę sobie znaleźć na miejscu. Pewnie nadrobię zaległości w czytaniu lektur.

JANEK

- Nareszcie trochę spokoju. Szkoda, że nie ma śniegu, bo chętnie bym pojeździł na nartach, a tak to chyba wyprowadzę z garażu rower. Postanowiłem też, iż w czasie ferii powtórzę historię. W końcu matura za pasem, ale nie wiem, czy będę w stanie się do tego zmotywować.

KATARZYNA ŻUKOWSKA

- Wyjeżdżam na cały tydzień do mojej cioci, która mieszka w Nowym Targu.

ROBERT

- Ostatnio każdą wolną chwilę spędzam nad książkami. Żadne podręczniki - po prostu fantastyka. Ferie są doskonałym czasem na czytanie, bo jak się chodzi do szkoły, to tego czasu nie ma się zbyt wiele.

NATALIA JUREWICZ

- Będę odwiedzała babcię w szpitalu, pomagała mamie w opiekowaniu się moim małym braciszkiem i oglądała bajki w telewizji. Mama obiecała mi też, że nauczy mnie wyszywać.

OLA

- Razem z bratem dostaliśmy

ZOSIA

- „Na tapczanie leży leń” - tak sobie planuję ferie. Oczywiście będę z tego tapczanu czasami wstawała, ale nie sędzę, żeby na zbyt często.

KRZYSZTOF MALINOWSKI

- Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, pojedę na krótko do moich dziadków, którzy mieszkają za Augustowem.

JOLANTA GALIŃSKA

- Nie wiem, co będę robiła, wiem jedynie, że ferie spędzę w domu.

PAWEŁ

- Jeśli będzie działał się coś ciekawego w szkole albo w mieście, chętnie skorzystam, bo moje plany feryjne spełzły na niczym.

URSZULA SZYMCZYK

- W tym roku wyjątkowo nie przesiedzę ferii w mieszkaniu. Rodzice pozwolili mi pojechać na dziesięć dni do Rabki, gdzie mieszka moja przyjaciółka. Planujemy różne wycieczki. Chciałabym zobaczyć wreszcie Zakopane i Kraków. Brat mojej przyjaciółki będzie miał w tym czasie również wolne, więc na pewno zawiezie nas tam, gdzie będziemy chcieli.

EWA

- Ja będę chodziła do Młodzieżowego Domu Kultury. Będą tam różne zajęcia, spotkania i chyba też dyskoteki. Nie mam zamiaru się nudzić, mam zamiar się bawić.

Notowała **Anna Wasilewska**

POMNIK ŻOŁNIERZY AK

Stowarzyszenie Budowy Pomnika Żołnierzy AK w Suwałkach powstało w listopadzie 1997 r. z inicjatywy prezesa suwalskiego Obwodu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej **Jerzego Klimki**. Zainteresowałem tym pana **Mariana Lutę**, mówi p. J. Klimko, gdyż jest on ściśle związany rodzinnie z AK i pełni funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej. Po konsultacji z artystą plastykiem **Andrzejem Strumiłłą** powołaliśmy stowarzyszenie i zaproponowaliśmy lokalizację pomnika przed gmachem III LO na ul. Noniewicza. Uważamy, że jest to dobre miejsce z kilku względów. Usytuowany tam obiekt znajdzie się w eksponowanym ruchliwym punkcie miasta. Będzie można tam też organizować manifestacje patriotyczne.

Lokalizację pomnika poparł architekt wojewódzki **Marian Kanoza**. Przeciwny jest natomiast konserwator zabytków **Stanisław Tumidajewicz**, który zapewne nie uwzględnił wszystkich pozytywnych czynników. Natomiast ostatnio zmienił negatywną opinię kurator oświaty **Mieczysław Jurewicz**.

Przewodniczym stowarzyszenia jest **Marian Luto**, jego zastępcą **Jerzy Klimko**, a skarbnikiem **Antoni Mazalewski**. Do stowarzyszenia przystąpili również m.in. prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** i **Andrzej Strumiłło**.

Stowarzyszenie zajmuje się m.in. zbieraniem funduszy. Wysłało w tym celu apele do zakładów pracy. Będą też rozprowadzane numerowane cegiełki o nominałach 5, 10, 20 i 50 zł. Będą one dostępne u indywidualnych kolporterów, w siedzibie suwalskiego obwodu SZŻAK przy ul. Kościuszki 71 (wejście od podwórka) i w Biurze Rady Miejskiej przy ul. Mickiewicza 1.

Od szczerobliwości darczyńców zależy powodzenie planów stowarzyszenia. Zakłada się, że odsłonięcie pomnika nastąpi w Święto Niepodległości 11 listopada br.

(zg)

Nawiązując do tradycji niepodległościowych Suwałk i Suwalszczyzny, a szczególnie do okresu II wojny światowej, kiedy najważniejszą rolę w walkach o niepodległość odegrał Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa, w Suwałkach powstało stowarzyszenie, stawiające sobie za cel budowę w naszym mieście pomnika żołnierzy AK.

Jesteśmy przekonani, że Armia Krajowa była w okresie okupacji Suwalszczyzny jedyną formacją walczącą przeciw najeźdźcom. W 1944 roku liczyła ona w byłym powiecie suwalskim ponad 5 tys. członków, wystawiając kilka silnych oddziałów partyzanckich. W naszym regionie prawie każda rodzina była związana z tą organizacją, dlatego uważamy za słuszną budowę w Suwałkach pomnika dla upamiętnienia bohaterów tamtych dni. Planujemy zlokalizowanie go przy ul. Noniewicza w Suwałkach.

Stowarzyszenie zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich przedsiębiorstw, instytucji oraz mieszkańców Suwałk i Suwalszczyzny o przekazywanie pieniędzy na budowę tego pomnika na konto **PKO BP Oddział w Suwałkach nr 10204711-15873-270-1**.

Marian Luto
przewodniczący
Jerzy Klimko

wiceprzewodniczący

Stowarzyszenia Budowy Pomnika Żołnierzy AK



SYGNAŁY



Baseny kąpielowe w Suwałkach pracują pełną parą. Widać na nich sprawnie działające całe zespoły ratowników WOPR-u. Woda jest czysta i dba się o bezpieczeństwo korzystających z basenu, ale...

...wystarczy tylko przez czas jakiś nie przypomnieć o potrzebie bardzo dobrej stałej widoczności na obiekcie, a już niektóre jarzeniówki przestają świecić. Jeśli się kilka wymieni, nadal będzie dobrze. (ed)

Głośna była w ub.r. sprawa mieszkańca południowej Polski, który postawił szlaban na drodze publicznej i żądał od kierowców uiszczania opłaty za przejazd. Okazało się, że nie była to jedynie fanaberia lokalnego naciągacza, ale działanie mające oparcie w obowiązujących przepisach prawnych. Jemu po prostu, w ramach prywatyzacji, upoważniony organ państwowy sprzedał działkę, przez którą m.in. przechodziła asfaltowa szosa. Ponieważ ten odcinek drogi stał się przez to terenem prywatnym, właściciel miał więc prawo egzekwować należności za korzystanie z części jego posiadłości. Charakterystyczne w tym całym wydarzeniu było to, że mass media skupiły się przede wszystkim na właścicielu, wskazując naganność pobieranych opłat. Dla mnie on też nie jest postacią wartą szczególnego kreowania, bo powinien nie kupować tego kawałka szosy, a gdy już go kupił nieświadomie, to należało jak najszybciej, za stosownym odszkodowaniem, przekazać tę część na rzecz Skarbu Państwa. Zastanawiające jest jednak to, że w takich sprawach pozostają praktycznie w cieniu ci urzędnicy, którzy swoimi decyzjami stworzyli taki precedens. To właśnie oni winni w pierwszej kolejności być obiektem krytyki prasowej i stosownie do winy ponieść poważne konsekwencje służbowe. Niewykluczone, że w Polsce nadal działa sporo takich syndyków i ich zwierzchników, którzy swą „radosną” urzędniczą twórczością ośmieszają proces prywatyzacji i narażają nas, podatników, na niepotrzebne koszty.

JAN N. - WŁAŚCICIEL STACJI TRANSFORMATOROWEJ

Suwałski biznesmen Jan N., kupując w Suwałkach hotel, stał się zarazem właścicielem ważnej stacji transformatorowej i kilku linii energetycznych zasilających pół osiedla oraz ważne obiekty, w tym wojskowe. Fakt ten miał miejsce w styczniu 1994 roku i nadal nie jest rozwiązany. Opisano to wielokrotnie w lokalnej

prasie, ale dotąd nie podjęto stosownych działań wyjaśniających tę sprawę. Trwają natomiast ciągle rozprawy sądowe między Zakładem Energetycznym a Janem N. W normalnym państwie ten urzędnik, który sprzedał Janowi N. stację, winien szybko stracić pracę, a sąd, kierując się nadrzędnością interesu społecznego - unieważnić akt kupna-sprzedaży w części dotyczącej stacji i równie szybko zwrócić Janowi N. ustaloną przez biegłego rekompensatę. Wygląda na to, że sprzedano przysłowiowego kota w worku. Nie wiadomo, czy z obustronną świadomością zawartości worka i późniejszych tego skutków prawnych.

PRZEPYCHANKI WOKÓŁ TRANSFORMATORA

W kwietniu 1994 r. Jan N., jako prawowity właściciel, zaproponował Zakładowi Energetycznemu w Białymstoku odkupienie transformatora (dla skrótu będę używał tego terminu mając na myśli całą stację wraz ze stosownymi kablami energetycznymi i oprzyrządowaniem) za cenę 70 tys. zł. Zakład nie przyjął tej oferty i ceny, zwłaszcza że nie on był poprzednio jej właścicielem (było nim zlikwidowane przedsiębiorstwo turystyczne „Wigry”). Według obliczeń ZE budowa nowej stacji kosztowałaby cztery razy mniej. Oczywiście w tej sytuacji ZE, aby dostarczać nieprzerwanie i bez zakłóceń energię swym odbiorcom, winien próbować sądowo przejąć ten transformator lub wybudować nowy. Niestety, ZE zachowywał się dość biernie, z wyjątkiem scysji, do jakich dochodziło w trakcie elektrycznych awarii zgłaszanych przez mieszkańców i utrudnianiu przez Jana N. dostępu do transformatora. W pewnym momencie o interwencję poproszono nawet Straż Miejską. Jan N. uważał to za niezgodną z prawem ingerencję. Łatwo się domyślić, że protestując pragnął dopingować ZE do zakupu transformatora. Można się oburzać na Jana N., ale on z drugiej strony, kupując m.in. ten obiekt i płacąc podatki, miał prawo do egzekwowania pewnych należności z tytułu

użytkowania jego własności.

Ponieważ ZE nie kupił transformatora, Jan N. zaczął sam rekompensować należność z tego tytułu. W ubiegłym roku przestał opłacać rachunki za energię elektryczną, jaką zużywa hotel. W tej sytuacji ZE odciął mu dopływ prądu. W przypadku zapewnienia ciągłego funkcjonowania hotelu miała to być dla niego wyjątkowa uciążliwość, ale pomysłowy

obrosła w liczne procesy, przepychanki, interwencje itp., a jej końca nie widać. Jeśli kolejny proces przegra ZE, to jego koszty i wysokie odsetki należne Janowi N. zapłaci pośrednio inni odbiorcy prądu, bo jak wiadomo, za takie przegrane sprawy na ogół nie płacą prezesi. Czy można się dziwić, że nasz wymiar sprawiedliwości działa nierychliwie, skoro musi się wielokrotnie

NA KANWIE SPRAW JANA N.

POSZERZ PRYWATYZACJA

Jan N. nie poddał się i uruchomił szybko spalinowy agregat prądotwórczy. To dodatkowo wyprowadziło energetyków z równowagi i postanowili mu także i to urządzenie odłączyć. Nie będę opisywał dalszych perypetii w tej sprawie, ale jest faktem, że Jan N. wygrał w sądzie rozprawę z ZE o pierwszą należność za korzystanie z transformatora. Wierzy, że wygra i kolejne, i że z nich będzie uiszczał opłatę za pobraną energię. Tej wiary - mimo już jednej przegranej sprawy - nie podziela ZE i procesuje się nadal. Krótko mówiąc, ZE jest winny jemu pieniądze, a on ZE. Jan N. pragnie doprowadzić do zbilansowania obustronnych należności i zobowiązań. Cała sprawa

zajmować m.in. takimi sprawami? Ciekawe, co porabiają teraz prywatyzacyjni urzędnicy, autorzy tego całego prawnego galimatiasu.

NIECO O JANIE N.

Jest osobą nietuzinkową. Niektórzy uważają, że wykorzystuje dla własnych celów wszelkie prawne niedoskonałości i urzędnicze potknięcia. Jego swoistym sposobem postępowania jest pisanie wielu skarg, odwołań, w tym do najwyższych organów. Niewiele to w sumie pomaga, bo pisma są kierowane w dół i potem znów otrzymuje odpowiedź, że w zasadzie wszystko jest w porządku. W sądach składa licz-

ne pozwy i on też jest wielokrotnie pozywany przez innych. Zajmują się tymi sprawami prokuratorzy, sędziowie, komornicy, policjanci, biegli itp. Tych spraw jest tak wiele, że postronnemu obserwatorowi trudno ogarnąć wszystkie ich wątki i niuansy. Te przeróżne perturbacje powodują, że Jan N. ma niewiele czasu na pracę w swojej spółce. Traci czas, zdrowie i pieniądze, aby

ZONA

Y-

Fot. Z. Gałaszewski

udowodnić swoje racje. Te sprawy zaczynają wkraczać też w jego i rodziny życie. Wizyta komornika w asyście policjantów w mieszkaniu jego córki skończyła się np. sporą awanturą. Córki i żona Jana N. broniły z taką determinacją dobytek, iż doszło do ostrej przepychanki, w której policjant miał m.in. rozerwaną koszulę, a jedną z córek, właścicielkę mieszkania, „potraktowano” pałką oraz użyto tzw. przymusu bezpośredniego wobec żony. Zajęcie zakończyło się załadowaniem obu pań na kajdany i dwudniowym umieszczeniem za kratkami. Żonie grozi teraz wyrok za napaść na policjanta w trakcie wykonywania przez niego czynności służbowych. Nakaz

komorniczy był wystawiony na Jana N., który twierdzi, że na stałe w tym mieszkaniu nie mieszka i nie ma tam żadnego dobyteku. Jego zdaniem te wszystkie spory wywołują celowo urzędnicy państwowi, zmuszając go do przymusowej obrony i wykorzystując z premedytacją kruczki formalne przeciwko osobie prowadzącej działalność gospodarczą.

JAKIE NASUWAJĄ SIĘ WNIOSKI?

Po kilkugodzinnej analizie wielu pism i rozmowie z Janem N. nie czuję się na siłach wydać jednoznacznego werdyktu w tej wielowątkowej sprawie. Na pewno jest on osobą, która święcie wierzy w swoje racje. Swoicie też pojmuje własny interes. Jednak Jan N. jest nieco podobny do biznesmenów, a nawet zwykłych ludzi, którzy chcą dużo zarobić, a jak najmniej wydawać. Czynią to jednak niekoniecznie podobnymi sposobami i w miarę spokojnie - bez niepotrzebnych zadrzań. Oni na ogół starają się unikać ostrych urzędniczych reakcji, które często spotykają osoby niepokorne. Jan N. jest wprost pochłonięty walką z - jego zdaniem - skorumpowanymi urzędnikami. Nie ma pełnej świadomości, że na ziemskim padole mając nawet rację, można zostać pokonanym. Odnosi się wrażenie, że dla części urzędników i funkcjonariuszy różnego szczebla Jan N. to typowy, dość majątny kombinator i pieniacz, któremu trzeba uświadomić, że za mocno podskakuje.

W rzeczywistości wyziera z tych spraw także prywatyzacyjny bałagan, nierychliwość i niestabilność wyroków sądowych. W stosunkowo prostych sprawach raz się orzeka, że roszczenie Jana N. jest słuszne, a przez inną instancję sądową - na odwrót. Okazuje się, że sporo aktów prawnych jest niedopracowanych, bo dają możliwość subiektywnej wykładni. Na takich niedoróbkach prawnych dorobiło się w Polsce wiele osób i firm, a na mniejszą skalę nawet szeregowi podatnicy serwujący darowizny lub fikcyjne renty. Powstało przez to wiele firm dorad-

czych, konsultingowych, które za sowitą opłatą podpowiadają, jak legalnie „oskubać” lub „wykiwać” fiskusa. Również w trakcie rozpraw sądowych istnieje wiele tzw. kruczków prawnych, pozwalających przeciągać latami procesy sądowe. Niestety, za to wszystkim płaci podatnik.

NIERÓWNE SZANSE

Taka sytuacja prawna sprzyja poczynaniom zarówno Jana N., jak i różnych lokalnych „czynowników”, ale oni mają nad nim przewagę. On może tylko działać kosztem swego czasu i na swój rachunek. Oni robią to służbowo i mają do tego etatowych doradców, wykonawców, szczególnie ochronę prawną czy możliwość użycia siły.

M.in. prokuratorzy zwrócili się do biegłych psychiatrów sądowych, aby stwierdzili:

„1. Na jakiego rodzaju schorzenia cierpi Jan N.

2. Czy choroba ta umożliwia mu wzięcie udziału w czynnościach procesowych”.

Jak widać troska o poczytalność Jana N. w trakcie czynności procesowych jest spora.

W innym postanowieniu psychiatrzy mają m.in. stwierdzić: „- Czy pozostawienie ww. (chodzi o Jana N.- dopisek red.) na wolności grozi poważnym niebezpieczeństwem dla porządku prawnego”.

Niestety Jan N. nie ma jako strona równych szans podczas badań nad jego poczytalnością.

MOJA ROZMOWA Z JANEM N.

Mimo że prokurator ma wątpliwości, czy pozostawienie Jana N. na wolności nie grozi poważnym niebezpieczeństwem dla porządku prawnego, rozmawiałem z nim dość długo i nie czułem się osobiście zagrożony. M.in. zapytałem go, dlaczego tak się zachowuje. Po co mu te przepychanki z zapłatą należności, unikanie komorników, zabiegi związane z zapisaniem córce mieszkania i zameldowanie się w hotelowym pokoju, wyzbycie się (oficjalnie) jakiegokolwiek własności prywatnej (z wyjątkiem tego, co ma na sobie), wdawanie się w liczne procesy, zadzieranie z miejsco-

wymi urzędnikami itp. Przecież to wszystko przynosi mu też wymierne szkody finansowe i zdrowotne, nie wspominając już o pogorszeniu reputacji solidnego biznesmena. Odpowiedź była dość długa i część jej wykorzystałem w pierwszej części tej publikacji. Jednak - jego zdaniem - główną przyczyną to fakt, że gdy będzie bierny, to ma małe szanse dojsca swych racji w lokalnej suwalskiej rzeczywistości. Mówi: Chcą mnie zniszczyć finansowo i jeszcze zrobić ze mnie wariata. Dopóki żyję, muszę się bronić. Uważa, że jest normalnym człowiekiem, a jego działania są swoją obroną przeciwko biurokracji. Swoich racji stara się dochodzić pisząc skargi i odwołania. Płaci wszystkie należne podatki, jednakże próbuje również uzyskać zwolnienia czy ulgi - zgodnie m.in. z uchwałami Rady Miejskiej. Wyprzedał swój majątek i zaciągnął ogromny kredyt, aby kupić hotel. Jego zdaniem syndyk nie ponosi winy za to, że sprzedano mu transformator.

Inni uważają, że takim jak on prawo winno dobierać się zdecydowanie do skóry. Gdzie leży prawda? Może gdzieś pośrodku?

8 stycznia br. Jan N. skierował do przewodniczącego Rady Miejskiej i prezydenta Suwałk petycję o następującej treści: „Po raz kolejny informuję o przekraczaniu uprawnień przez Urzędników Państwowych, Prokuratorów i Sędziów naruszających ustawową niezawisłość.

Ignorancja tych Urzędników, odbywająca się przy aprobachie Władz Państwa (również władz Miasta Suwałki) pozwala im nasilać represje w stosunku do mnie i członków mojej Rodziny.

Stanowczo przeciwko takiemu szykanowaniu protestujemy. Od momentu zakupu hotelu (de facto - z upadłości) przez kolejne 3 lata walczyliśmy z wiatrakami, a najskuteczniejszą metodą używaną przeciwko nam jest kierowanie na badania psychiatryczne (sic!).

Zmowa Prokuratorów, Policjantów, Sędziów i Urzędników Podatkowych i Państwowych to HAŃBA w III NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ”.

Jerzy Broc



Zwierciadeltko Zwierciadeltko

**WANDA
RUSIECKA**

wykształcenie wyższe, psycholog, źródło utrzymania - psycholog na oddziale dziecięcym Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego, społecznie - prezes stowarzyszenia Suwalski Telefon Zaufania „Promień Słońca”

1. W co wierzę?

W miłość.

2. Kogo podziwiam i za co?

Zwyczajnych ludzi za otwartość.

3. Najbliższa moich poglądów jest partia...

Straciłam już orientację.

4. Ostatnio przeczytałam (obejrzałam)... i polecam to innym.

Zig Ziglar „Do zobaczenia na szczycie”.

5. Co chciałabym zmienić w swojej osobowości?

Mieć cudowną właściwość używania tego, czego się chce (to tylko w sferze marzeń).

6. Jacy mężczyźni zwracają moją uwagę?



Inteligentni i tzw. 100-procentowi.

7. Ulubione potrawy...

Wszystkie potrawy z ryb, warzyw i owoców.

8. Moje uzależnienia (nałogi) to...

Moja słodka tajemnica.

9. Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...

Szampana.

10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...

Inni ludzie, przyroda, książki, podróże.

11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...

Dotyczący zorientowania dzieci co do zawodów.

Nauczycielka do Jasia: - Co robi kowal? - Kuje. - Co robi lekarz?

- Leczy. - Co robi psycholog? - Psy holuje.

DODATKI MIESZKANIOWE

PODSTAWA PRAWNA: USTAWA O NAJMIE LOKALI MIESZKALNYCH I DODATKACH MIESZKANIOWYCH (Dz. U. nr 105 poz. 509 z późn. zmianami) z dnia 2 lipca 1994 r. Zasadnicza zmiana przepisów od 24 października 1997 r. (Dz. U. nr 11 poz. 723)

I. Kto może ubiegać się o dodatek

1. Osoba mieszkająca w lokalu, do którego ma tytuł prawny.

2. Średni dochód na jednego członka gospodarstwa w okresie trzech miesięcy poprzedzających złożenie wniosku nie przekracza:

- dla gospodarstwa jednoosobowego - 150% najniższej emerytury brutto, obecnie 561,94 zł;

- dla gospodarstwa wieloosobowego - 100% najniższej emerytury brutto, obecnie 374,63 zł.

3. Normatywna powierzchnia użytkowa mieszkania nie przekracza:

- 1 osoba - 35 mkw. x 130% - 45,5 mkw.

- 2 osoby - 40 mkw. x 130% - 52,0 mkw.

- 3 osoby - 45 mkw. x 130% - 58,5 mkw.

- 4 osoby - 55 mkw. x 130% - 71,5 mkw.

- 5 osób - 65 mkw. x 130% - 84,5 mkw.

- 70 mkw. - dla 6 osób, a w razie zamieszkiwania w lokalu większej ilości osób - dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię użytkową o 5 mkw.

Dodatek mieszkaniowy nie przysługuje, jeżeli powierzchnia normatywna zajmowanego lokalu przekracza ją o więcej niż:

30% - w budynkach wybudowanych po 1945 r.,

50% - w budynkach wybudowanych przed końcem 1945 r.

Nie przyznaje się dodatku, jeżeli jego kwota z wyliczenia byłaby mniejsza niż 2% najniższej emerytury.

II. Nie mogą ubiegać się o dodatek

1. Osoby opłacające czynsz wolny.

2. Osoba, w stosunku do której z powodu nieuregulowania należności za zajmowany lokal wygasa decyzja o przyznaniu dodatku mieszkaniowego. Może nastąpić ponownie jego przyznanie po uregulowaniu zaległości powstałych w okresie obowiązywania wygasłej decyzji.

III. Wysokość dodatku

Jest to różnica pomiędzy wydatkami przypadającymi na normatywną powierzchnię użytkową, a wydatkami, które powinna ponosić rodzina w wysokości:

1. gospodarstwo 1-osobowe - 15% dochodów gospodarstwa miesięcznie;

2. gospodarstwo 2-4 osobowe - 12% dochodów gospodarstwa miesięcznie;

3. gospodarstwo 5 i więcej osobowe - 10% dochodów gospodarstwa miesięcznie.

Dodatek przyznaje się na okres sześciu miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca, w którym wniosek został złożony.

Decyzja powinna być wydana w ciągu miesiąca od dnia złożenia wniosku.

Dodatek mieszkaniowy wypłaca się zarządcy domu, z wyjątkiem ryczałtu na zakup opału (o wartości 7 kilowatogodzin na mkw. powierzchni lokalu za brak c.o., 30 kilowatogodzin na każdego członka gospodarstwa za brak ciepłej wody), który wypłacany jest do rąk wnioskodawcy w kasie Urzędu Miasta.

Dokończenie za tydzień

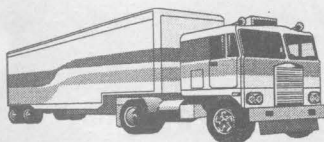
II SZKOLNY KONKURS PIOSENKI OBCJOĘZYCZNEJ

21 stycznia w Szkole Podstawowej nr 6 w Suwałkach odbył się kolejny przegląd umiejętności wokalnych uczniów. Wystąpiło 23 uczniów (w tym małe zespoły), w większości z repertuarem angielskojęzycznym. W kategorii zespołów zwyciężyła zespół z koleżankami Ewelina Sójkowska przed siostrami Grygo, a wśród solistów pierwsze miejsce wyśpiewała Agnieszka Judycka, drugie Kinga Pożniak, a trzecie Iwona Żemejda.

(zd)



Agnieszka Judycka - laureatka I miejsca w kategorii solistów.



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

ZIMA WRACA NA DROGI

Mówią o tym prognozy meteorologiczne i... najstarsi górale. Warto sobie przypomnieć zasady jazdy na śliskiej powierzchni. Należy pamiętać, że każda zmiana warunków atmosferycznych jest bardzo groźna, szczególnie dla nieco mniej doświadczonych kierowców. Nie należy wstydzić się tego, że nie wszystkie manewry na drodze są dla nas łatwe. Szczególnie ważne jest to przy złej przyczepności i organicznej widoczności. Wcale nie jest wstydem, prowadząc samochód nawet od kilku lat, aby w trudnej sytuacji poprosić o pomoc. Tańsze to niż leczenie czy... Lepiej nie mówić.

Raz jeszcze namawiam was, drodzy czytelnicy, do tego, by wyjechać na bezpieczny plac i poćwiczyć manewry skrętu, zatrzymania czy startu. Proszę uwierzyć, że czynią tak nawet najlepsi rajdowcy. Ba, często nawet korzystają z uwag i komentarzy obserwatorów. Naprawdę warto.

ZMIANY W NOWYM KODEKSIE DROGOWYM (cz. V)

Art. 39 ust. 1 Rozszerzono obowiązek jazdy w pasach bezpieczeństwa - dotyczy on również poruszania się po drogach utwardzonych.

Art. 39 ust. 2 Ustalono wykaz osób bez obowiązku jazdy w pasach bezpieczeństwa. Są to:

- kobiety o widocznej ciąży,
- instruktor i egzaminator podczas szkolenia i egzaminowania,
- funkcjonariusz BOR podczas służby,
- zespół medyczny w czasie udzielania pomocy,
- konwojent w czasie przewożenia wartości pieniężnych,
- chorzy i niepełnosprawni w czasie przewożenia na noszach i wózkach inwalidzkich.

Z wykazu skreślone zostały zapisy o dzieciach do lat 10 oraz potrzeba parafowania przez lekarza zaświadczeń o zwolnieniu z obowiązku używania pasów bezpieczeństwa.

Art. 39 ust. 3 Wprowadzono obowiązek przewozu dzieci w foteliku ochronnym, jeśli zamontowane w pojeździe pasy bezpieczeństwa nie są w stanie spełnić swojej roli. Przepis obowiązywać będzie od 1 stycznia 1999 roku. Nie dotyczy on przewozu dzieci w taksówkach osobowych, pojazdach policji i pogotowia ratunkowego.

Art. 40 Rozszerzono obowiązek przejazdu w hełmach ochronnych w czasie jazdy motocykłem i motorowerem na drogach utwardzonych. Skreślono zapis ujęty w art. 35 starej ustawy o zwolnieniu z przejazdu w hełmie ochronnym dzieci do lat 7.

Art. 41 Nakazano pracę na drodze z obowiązkowym używaniem elementów odblaskowych.

Art. 43 ust. 1 Wprowadzono zapis o samodzielnym (bez konieczności opieki dorosłych) poruszaniu się dziecka w wieku do lat 7 na obszarze strefy zamieszkania.

Art. 43 ust. 2 Wprowadzono obowiązek używania elementów odblaskowych przez dzieci w wieku do lat 15 poruszające się po drodze po zmięczeniu poza obszarem zabudowanym.

Art. 44 ust. 1 pkt 4 Ustalono określony zasób informacji, jakie ma obowiązek podać kierowca, gdy uczestniczy w wypadku drogowym.

Art. 45 ust. 1 pkt 1 Ustalono, że osoba w stanie nietrzeźwym nie może prowadzić kolumny pieszych.

Art. 45 ust. 5 i 6 Wprowadzono zakaz:

- wjeżdżania na pas pomiędzy jezdniami,
- pozostawiania na drodze przedmiotów mogących zagrozić bezpieczeństwu ruchu; gdyby jednak usunięcie ich było niemożliwe, nałożono obowiązek widocznego oznakowania ich w dzień i w nocy.

Art. 45 ust. 2 pkt 1 Określono sposób korzystania z telefonu komórkowego w czasie jazdy - jedynie za pomocą urządzenia głosno mówiącego. Inny sposób uznano w czasie jazdy za zakazany.

Art. 45 ust. 2 pkt 4 Wprowadzono zakaz przewożenia dziecka na przednim siedzeniu w foteliku ochronnym tyłem do kierunku jazdy wówczas, gdy miejsce to wyposażone jest w poduszkę powietrzną dla pasażera.

horoskop

WODNIK

Choć gwiazdy ci sprzyjają, nie będziesz tryskał nadzwyczajnym humorem. Staraj się być bardziej tolerancyjny, zdobądź się też na odrobinę cierpliwości i nie szukaj dziury w całym. Wykorzystaj moment - teraz możesz załatwić wiele istotnych spraw. Ktoś spełni twój kaprys. Wypada więc podziękować! Kup prezent lub zafunduj uroczystą kolację.

RYBY

Przed tobą bardzo sympatyczny i udany tydzień. Masz szansę zdobyć większą popularność wśród znajomych, otrzymać pomoc od osoby wpływowej albo zaskarbić sobie sympatię kogoś, na kim bardzo ci zależy. Nie przejmuj się uszczypliwościami zazdrośników. Koniecznie zagraj w totka, bo masz szansę na wygraną.

BARAN

Pewne sprawy staną na ostrzu noża. Nic nie osiągniesz, chowając głowę w piasek. Musisz wreszcie coś postanowić, podjąć decyzję, którą odkładasz z dnia na dzień. Najtrudniejsze sprawy postaraj się załatwić na początku tygodnia, wówczas szczęście ci dopisze. Pamiętaj, że wysiłek fizyczny to dobre lekarstwo na stres.

BYK

Wykorzystaj sprzyjające okoliczności. Twoja wiedza i umiejętności są cenione, więc nie wahaj się przyjąć propozycji zawodowej, która tylko na pozór wyda się mało atrakcyjna. Stoją za nią pieniądze i to całkiem duże. Ożywieniu kontaktów towarzyskich trzeba będzie poświęcić sporo czasu, ale przekonasz się, że było warto.

BLIŹNIĘTA

Czeka cię tydzień pełen emocji związanych z pracą zawodową. Trzeba będzie podjąć decyzję, która nie spotka się z zadowoleniem twoich współpracowników, ale nie przejmuj się tym, wkrótce okaże się, że miałeś rację. Nie zapomnij o ciepłym szaliku i nakryciu głowy, bo łatwo możesz złapać przeziębienie, z którego trudno będzie się wyleczyć.

RAK

Przytłum sił witalnych spowoduje, że rzucisz się w wir zajęć zawodowych i zechcesz wprowadzić w życie wszystkie pomysły, jakie tylko przyjdą ci do głowy. Los ci sprzyja i efekty twojej pracy będą natychmiastowe. Uważaj jednak, by nie zaślepiła cię żądza sukcesów, bo wtedy niemiłosiernie popełnienie błędu, którego będziesz długo żałować.

LEW

Nie ma ludzi, którzy mają za-

wsze rację. A więc i ty czasami się mylisz. Tak właśnie jest i tym razem. Zdobądź się na odwagę i powiedz „przepraszam”. To niewiele kosztuje, a potrafi zdziałać cuda. Ten tydzień wykorzystaj na uprawianie swojego hobby. Już dawno nie przeznaczyłeś wystarczająco dużo czasu dla siebie i swoich spraw.

PANNA

Sporo spotkań z rodziną i przyjaciółmi. Rozmowy z bliskimi ludźmi będą teraz dla ciebie bardzo ważne, bo możesz przeżywać spadek formy psychicznej. Ciepło i życzliwość będą ci też bardzo potrzebne. Proponujcie większe zabawy zdecydowanie odrzuć, przecież masz nastroj raczej do imprez karmalnych. Dostaniesz wkrótce spore pieniądze.

WAGA

Twoja pozycja zawodowa nie jest tak mocna, jak ci się wydaje. Bądź ostrożny z wyrażaniem swoich, zwłaszcza negatywnych, opinii o innych. Ktoś obok ciebie bardzo by chciał, aby powięta ci się noga. Interesuje go twoja „działka zawodowa”. Sprawa ma podłoże finansowe, więc uważaj. Nie zakochuj się, bo to nie dobry na to czas.

SKORPION

Przyjmij zaproszenie na karnawałową zabawę - przeżyjesz wtedy niezwykłą przygodę. Wokół ciebie pojawią się nowe twarze. O mocne bicie serca przyprowadzi cię spotkanie z Wodnikiem lub Strzelcem. Kondycji fizycznej można ci pozazdrościć. W tym tygodniu nie snuj wielkich planów zawodowych, najwyższy już czas, by nadrobić zaległości.

STRZELEC

Tydzień leniwej nudy i błogiego spokoju. Jednak nic nie trwa wiecznie, także i odpoczynek. Już w następnym tygodniu staniesz przed ważnym, wcale nie łatwym zadaniem. To będzie prawdziwa próba sił. Wyjdiesz z niej zwycięsko, a ponadto bogatszy o nowe, interesujące doświadczenia. Nie daj się tylko wciągnąć w żadne spiski.

KOZIOROŻEC

Życie towarzyskie przyniesie ci w tych dniach mnóstwo satysfakcjonujących chwil. Nowe interesujące znajomości i zabawa w miłej atmosferze. Ktoś, o kim do tej pory nie miałeś najlepszego zdania, okaże się osobą godną zaufania i bardzo oddaną. Nie wydaj tylko zbyt dużo pieniędzy, bo może to być niespecjalnie udana inwestycja...

STANOWISKO SUWALSKIEJ UNII PRACY W SPRAWIE RZĄDOWEJ PROPOZYCJI REFORMY USTROJOWEJ PAŃSTWA

Sprzeciwiamy się wariantom propozycji reformy nowego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej przedstawionych przez RP i obecną koalicję AWS - UW dlatego, że:

1. Nowy, proponowany podział administracyjny kraju we wszystkich wariantach wyklucza istnienie dotychczasowego województwa suwalskiego - na co się nie zgadzamy ze względów nie tylko ambicjonalnych, co pragmatycznych - przemawiających za potrzebą jego dalszego istnienia. Dotychczasowe dokonania i osiągnięcia rozwojowe województwa gwarantują jego postępujący rozwój. Likwidacja województwa spowoduje nieunikniony regres gospodarczo-społeczny tego i tak zagrożonego ubóstwem regionu.

2. Obecne osiągnięcia i perspektywy rozwojowe w regionie takie jak:

- działająca już Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna,
- perspektywy rozwojowe regionu Zielonych Płuc Polski jako zaplecza wypoczynkowego dla całej Europy,
- powstanie i rozwój Euroregionu Niemen

jednoznacznie potwierdzają potrzebę utrzymania Suwałk jako stolicy województwa samorządowego graniczącego z trzema państwami i mieszkającymi tam społecznościami.

3. W obecnej, bardzo trudnej sytuacji budżetu państwa nie zgadzamy się na pogłębienie deficytu, który niechybnie wyniknie z kosztów związanych z wprowadzeniem reformy. Obecna symulacja kosztów może okazać się chybiona.

4. **Zdecydowanie żądamy przeprowadzenia ogólnonarodowego REFERENDUM w sprawie nowego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej.** To społeczeństwo naszego państwa jest suwerenem i gwarantem potrzeby reform, które zachodzą w kraju.

Nowa Konstytucja zobowiązuje rząd do poszanowania woli demokratycznego społeczeństwa. Zobowiązujemy Radę Krajową UP do bardziej zdecydowanego promowania programu „Unia Pracy u progu XXI wieku”, w którym opowiadamy się jednoznacznie za tworzeniem coraz silniejszych gmin oraz województw samorządowych opartych o 49 obecnie istniejących. Proponujemy podjęcie pilnych wspólnych działań z PSL-em w celu odrzucenia reform w kształcie proponowanym przez obecny rząd i parlament, gdyż mogą one być traktowane przez społeczeństwo jako kolejne „rozbicie dzielnicowe”, prowadzące wprost, poprzez koncepcję dużych województw, czyli regionów, do utraty tożsamości narodowej.

Polska powinna być silna małymi społecznościami lokalnymi (samorządowymi).

Ryszard Gurban

przewodniczący Koła Unii Pracy w Suwałkach

NIECH NARÓD ZADECYDUJE W REFERENDUM!

Polskie społeczeństwo oczekuje decentralizacji władzy państwowej, rozwoju i umocnienia samorządności obywatelskiej. Są dwie przeciwstawne koncepcje realizacji tych celów:

pierwsza - powołanie do życia około 400 powiatów, likwidacja 37-39 województw i utworzenie na ich miejsce 10-12 wielkich samorządowo-rządowych województw-regionów;

druga - umocnienie gminnego samorządu, zwiększenie uprawnień i środków finansowych pozostających w jego dyspozycji z jednoczesnym nadaniem istniejącym 49 województwom charakteru samorządowo-rządowego.

Powiaty, według zwolenników pierwszej koncepcji, będą rozwiązywać zadania przerastające możliwości gmin, natomiast wielkie województwa o dużym stopniu samodzielności ograniczą centralną władzę państwową. Regionalizacja ma ułatwić dostosowanie Polski do rozwiązań Unii Europejskiej (Europa regionów zamiast Europy ojczyzn).

Zwolennicy drugiej koncepcji obawiają się, że powiaty oddalą władzę od obywateli i zabiorą gminom środki finansowe i kompetencje. Jeszcze dalej od obywateli będą wielkie, w dużym stopniu autonomiczne województwa. Grozi to pogłębieniem regionalnych różnic w rozwoju kraju, a ponadto rozbiciem dzielnicowym

i osłabieniem spójności państwa, niebezpiecznym w geopolitycznym położeniu Polski. Przeciwnicy powiatów uważają, że wprowadzenie powiatów i wielkich województw pociągnie za sobą ogromne koszty finansowe i społeczne. Byłoby też sprzeczne z powszechnie występującymi tendencjami w innych krajach, w których umacnia się gminy, a likwiduje pośrednie szczeble struktur administracyjnych.

Członkowie Obywatelskiego Ruchu „SAMORZĄDOWA RZECZPOSPOLITA” uważają, że ze względu na wielką wagę problemu, ogromne koszty i praktycznie nieodwracalność tych form istnieje konieczność zapytania o zdanie w tej sprawie szerszej opinii społecznej - za pośrednictwem powszechnego referendum. W sondażu przeprowadzonym przez CBOS w styczniu 1996 r. za powiatami i wielkimi województwami opowiedziało się tylko 28% ankietowanych, a 57% stanowili przeciwnicy tak pomyślanej „reformy samorządowej”. Uważamy, że deklaracje nowej koalicji o utworzeniu powiatów i wielkich regionów, **wbrew woli większości społeczeństwa, są niezgodne z zasadami demokracji oraz z ratyfikowaną przez Polskę 14 lipca 1994 r. Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego, która nakłada na nasz kraj obowiązek przeprowadzenia referendum w sprawie tak brzemiennej w skutki reorganizacji państwa.**

Zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 roku o referendum i obowiązującą konstytucją Sejm RP może postanowić o poddaniu określonej sprawy pod referendum na wniosek podpisany przez 500 tys. obywateli. Obywatelski Ruch „Samorządowa Rzeczpospolita” apeluje do obywateli o składanie podpisów pod wnioskiem o ogłoszenie referendum w sprawie struktury administracyjnej państwa. Referendum to, aby nie powodować dodatkowych kosztów, powinno odbyć się wraz z wyborami samorządowymi w 1998 roku.

**OBYWATELSKI RUCH
„SAMORZĄDOWA
RZECZPOSPOLITA”**

Zocha

BABSKIE POGADUCHY

ZWIERZAKI

Choć „Dziwny jest ten świat” śpiewał Niemen już sporo lat temu, przynajmniej teraz rację u schyłku mijającego wieku. Pewnie to tradycyjny już fin de siècle, zwłaszcza na przełomie tysiącleci. Oto fakty. Gdzieś tam na Zachodzie po zagrodzie biega sklonowana owca Dolly. Okazało się, że nie jest pierwsza, bo są już też i dwa cielaki. Na tym zapewne nie koniec. Ruszyła pełną parą maszyna genetyczna i nikt już nie jest w stanie jej zatrzymać. Kiedy eksperymentują gdzieś tam

w świecie - niech tam, tylko że naukowcy zapewne pokuszą się wkrótce o tego typu ludzkie istoty. Co wtedy?

Nikogo już nie szokują np. cmentarze dla zwierząt. Sądziłam, że już nic więcej nie da się wymyślić na „zgniłym” Zachodzie. A tu masz babo placek! - Zakładane są teraz cmentarze dla elektronicznych zwierzątek, czyli po prostu zabawek. To „koniec świata!” - jak mawiał Popiołek (wcześniej „Pawlak”) z serialu „Dom”.

Na razie cieszę się, że Suwałki są jeszcze daleko od tych proble-

mów, i aby tak było jak najdłużej. Nie mam nic przeciwko zwierzętom, wprost przeciwnie - uwielbiam je, zwłaszcza psy, ale one mają swoje miejsce. Wystarczy, że jest w mieście schronisko, i to całkiem znośne. Co jakiś czas młodzież protestuje, więc próbuje znaleźć im inne miejsce, ale z tego zapału wyrastają. My tymczasem pooglądajmy jeszcze naszych nie sklonowanych, biegających czy fruujących, przyjaciół na tu i tam zorganizowanych wystawach czy pokazach w Suwałkach.

Sponsor **Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna**
i organizator **Polsko-Litewska Izba Gospodarcza**

zapraszają w dniach **5-7 lutego 1998 r.**

do odwiedzenia

VI SUWALSKICH TARGÓW PRZYGRANICZA

oraz do udziału w balu i konkursie

„Suwalski Biznesmen Roku 1997”

Blizsze informacje można uzyskać pod telefonem:

(0-87) 666-578, 653-291 do 293

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

ogłasza publiczny przetarg ustny

na wynajem lokalu użytkowego położonego przy ul. Waryńskiego 11 w Suwałkach. Powierzchnia lokalu 40,41 mkw., cena wywoławcza 10 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 500 zł.

Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie ZBM przy ul. Noniewicza 3 w dniu przetargu do godz. 8.40.

Przetarg odbędzie się w pok. nr 22 w dniu **3.02.1998 r. o godz. 9.00.**

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Blizsze informacje można uzyskać w pok. nr 22 lub telefonicznie 66-76-93 w. 16.

10/98

Renomowana hurtownia odzieży używanej

w Białymstoku zaprasza

tel. 090 353456

8/98

OGŁOSZENIE DROBNE

● Komputeropisanie. 67-84-97.

274/97

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: magazynier, mistrz produkcji, ślusarz-spawacz.

Praca dla absolwentów: referent, magazynier, sprzedawca.

Praca interwencyjna: magazynier, mechanik samochodowy.

Praca dla niepełnosprawnych: kierowca, palacz c.o., pakowacz wędlin.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 65-37-04.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU I ZAOPATRZENIA ROLNICTWA

„SCH” Spółka z o.o. w SUWAŁKACH,
ul. Szkolna 8, tel. 65-35-25, tel./fax 66-57-35

ogłasza

**przetarg ofertowy nieograniczony
na sprzedaż dwóch nieruchomości:**

I. obejmuje:

- działkę stanowiącą własność Spółki o powierzchni 608 mkw. oznaczoną nr geodezyjnym 10648/29,

- prawo użytkowania wieczystego działki o powierzchni 143 mkw. oznaczonej nr geodezyjnym 10648/31,

- garaż samochodowy murowany o powierzchni zabudowy 81 mkw. położony na ww. działkach stanowiący własność Spółki.

II. działkę stanowiącą własność Spółki o powierzchni 326 mkw. oznaczoną nr geodezyjnym 10649.

★ ★ ★

Pisemne oferty, zawierające cenę nabycia wraz z dowodem wpłaty wadium, należy składać w kopercie z napisem „PRZETARG-I. GARAŻ” lub „PRZETARG-II. DZIAŁKA” w sekretariacie Przedsiębiorstwa do dnia **2 lutego 1998 r.**

Wadium należy wpłacać do kasy Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu w wysokości:

„I. garaż” - 10 tys. zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych),

„II. działka” 10649 - 4 tys. zł (słownie: cztery tysiące złotych).

Wybór oferenta nastąpi w dniu **3 lutego 1998 r.** Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zalicza się w poczet sprzedaży, zaś ulega ono przepadkowi na rzecz sprzedawcy w razie uchylenia się tego uczestnika od zawarcia umowy sprzedaży.

Koszty związane z przeniesieniem własności nieruchomości oraz prawa wieczystego użytkowania ponosi nabywca.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

9/98



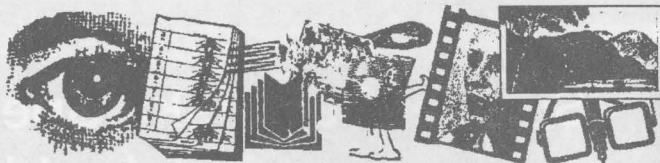
Trwa i wszystko wskazuje, że będzie się rozwijać „wojna o województwa”. *Jak się pięknie podzielić?* - pyta „Gazeta Wyborcza”, drukując argumenty przeciwników i zwolenników reformy. Na zarzut, że zostanie zaprzeczony dorobek likwidowanych „małych” województw, że zostaną one zdegradowane, a ich rozwój cywilizacyjny zahamowany, odpowiedź brzmi: *obecne są karłowate i biedne, zbyt małe, by rozwiązywać u siebie np. problemy*, że ani jednego z nich nie rozwiąże nam Białystok czy Olsztyn. Byliśmy i będziemy pozostawieni sami sobie. „Wojna” wojewódzka - jak twierdzi „Rzeczpospolita” - rozpala wszystkich. Według „Wyborczej” ruszają na nią wszyscy: wojewodowie, politycy, Kościół. Przytaczana jest argumentacja polityków ze skazanego na parcelację województwa bielskiego: *jesteśmy w dziesiątce najbardziej dochodowych województw. A wy chcecie nas podzielić i oddać pół naszej kasy Krakowowi na ratowanie zabytków, a pół Katowicom na ratowanie bankrutujących kopalń*. I jest to dowodzenie uniwersalne. Felietonista „Krajobrazów” Jacek Wolski uważa, że nikt jeszcze, ani piękny minister Kulesza, ani piękny Marian, ani piękny Buzek (...) nie przedstawił takiego argumentu za reformą, który powaliłby mnie z nóg. Dziennikarza może nie, ale zdecydowaną większość posłów AWS i UW, nie mówiąc o SLD, tak. Inny felietonista „Krajobrazów” - Damian Kos prezentuje egoistyczny punkt widzenia: *jest dla mnie istotne, czy tu w Suwałkach będę mógł korzystać ze szkoły, sądu, dworca, szpitala, czy będę mógł zarejestrować samochód i firmę, wyrobić paszport, znaleźć pracę*. Jeżeli tak, to województwo suwalskie jest mi do szczęścia niepotrzebne (...), ale jeśli którąkolwiek z wymienionych spraw będę musiał zatawiać w Białymstoku, to będę bronił wojewódzkości Suwałk wszelkimi sposobami. Łącznie z założeniem partyzantki w Puszczy Augustowskiej. Coś mi mówi

że jest to jedyny sposób, by ocalić nas przed kataklizmem.

Na razie przeżywamy skutki wprowadzenia ograniczeń w przyjazdach Rosjan i Białorusinów do Polski. Najostrzej odczuli to handlowcy ze Stadionu Dzieśięciolecia w Warszawie i Białogostoku. Tam ludzie żyją z handlu ze Wschodem. U nas, według „Gazety Współczesnej”, *suwalscy handlowcy na razie nie panikują, ale przepowiadają nastanie „ciężkich czasów”*, bo „**Kryzys może przyjść nagle**”. I najprawdopodobniej przyjdzie. Dziennikarze poznańskiego „**Wprost**” przeprowadzili sondę, wyszło im, że 43 proc. Polaków jest przeciwko wprowadzaniu „kordonu sanitarnego”, 29 proc. popiera zmiany, a reszta nie ma zdania. Tylko rzadcy wiedzą swoje.

Swoje wie też **Dariusz Ciszewski**, który efektownie w ostatniej chwili zrezygnował z ubiegania się o stanowisko wojewody. Doprowadził do obrad sejmiku samorządowego, przeforsował, jako swego kontrkandydata, mało znanego, ale bliskiego mu polityka, wyeliminował popularnego **Jarosława Zielińskiego**, pryncypialnego **Leszka Lewocę** i... powiedział, że dbać o rozwój województwa będzie na dotychczasowym stanowisku. Powołanie wojewody na pewno się odwlecze, ale tak na dobrą sprawę czy jest on nam potrzebny? **Tomasz Kubaszewski** w swym komentarzu dla „**Porannego**” pisze: (...) *jeśli propozycje ministra Kuleszy zostaną przez rząd uwzględnione, to nowy wojewoda suwalski nie będzie się zajmował niczym innym, jak tylko likwidowaniem istniejących urzędów. (...) Czysta kadrowa, której tak obawiali się niektórzy dyrektorzy z UW, nie będzie więc miała miejsca. Bo jeśli nawet kogoś się zwolni, nikogo na to miejsce nie będzie można zatrudnić. I przytomnie pyta: Czy likwidacją województw nie mogliby się zajmować dotychczasowi wojewodowie i czy cała zabawa z przyjmowaniem dymisji oraz wyznaczaniem kandydatów miała jakolwiek sens? No właśnie.*

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na:

imprezę dla dzieci „Małe karnawałowe szaleństwa” (29.01, g. 12.00, sala UW, wstęp wolny)

koncert Urszuli Dudziak(7.02, g. 18.00, sala UW).

Galeria PAcamera - wystawa fotograficzna Wojciecha Prażmowskiego pt. „Fotografie. Fotoobiekty”

Galeria Chłodna 20 - wystawa retrospektywna malarstwa Kiejstuta Bereżnickiego

Sala kameralna ROKiS (II piętro) - wystawa medalierstwa Grażyny Sołowiej-Weddelburn

**Muzeum
Okregowe**

Wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Ikony” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku, „Kultura paryska”
Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Tęcza”
„Prof. dr hab. Tadeusz Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

**Muzeum
Marii Konopnickiej**

Wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino „Bałtyk”

28-30.01 - „Alex - sam w domu”, prod. USA, b/o, godz. 15.00

„Części intymne”, prod. USA, od lat 18,
godz. 17.00 i 19.00

30-31.01 - „Części intymne”, prod. USA, od lat 18, godz. 15.00

„Obcy: Przebudzenie”, prod. USA, od lat 18, godz. 17.00
 „Jutro nie umiera nigdy”, prod. USA, od lat 15,
 godz. 19.00

Kosym okiem

O ULICY KOŚCIUSZKI

Ponad sto lat temu poeta „wyzłoshił się” na temat ulicy, co przez miasto bieży, i miasta, co w ulicy leży. Było to dawno, ale pryncypalny trakt wciąż dostarcza nam zmartwień. Jak się zakończy, choć może lepiej powiedzieć - kończą się - troski o całość rozwalanych przez tiry kamienic, to z kolei odżywiają narzekania i kłopoty z brudem czy tzw. elementem zamieszkującym reprezentacyjne centrum miasta.

Tak się już porobiło, że obecni właściciele „groszem nie śmierdzą”, a jeśli już zdobędą jakiś grosz, to na pewno nie wydadzą go na remonty, modernizacje czy malowanie. Żyją jak żyją i widać dobrze im z tym, skoro ani myślą pozbywać się obszernych, acz zagrzybionych, mieszkań i posesji. Nikt im zresztą tego nie ułatwia. Mamy więc to co mamy, czyli słumsy zamiast eleganckich sklepów, magazynów, jubilerów, ogrodów, rezydencji, galerii, hoteli, restauracji czy pizzerii obok pubów. Trakt, który powinien jak magnes przyciągać przyjezdnych, odpycha tandetą sklepików, liszajami murów, fioletowymi twarzami „siniaków” i od carskich czasów nie sprzątanymi podwórzami. Te kilka eleganckich miejsc, jak Dom Nauczyciela, Rozmarino czy Szanghaj, tylko uwypukla nudę całej ulicy.

Czy jest wyjście z tego błędnego koła? Zapewne jest, tylko potrzeba nam śmiałych decyzji ojców miasta, ułatwiających bogatym kupno placów i kamienic, bo tylko oni doprowadzą centrum do stanu używalności. Jeden bogaty, który myśli perspektywnie, kupił już trzy domy i przymierza się do następnych. On tak, a co na to inni?

Marek



Z ogromną determinacją przystąpili suwalscy badmintoniści do ostatnich dwóch spotkań rozgrywek I ligi. Zwycięstwa w stosunku 6:1 i 7:0 dawały im tytuł drużynowego Mistrza Polski. W sobotę, 24 stycznia, przeciwnikiem SKB był ZREMB Solec Kujawski wzmocniony na ten mecz doświadczonymi zawodnikami Technika Głubczyce - **Beata Sytą** i **Jerzym Dołhanem** oraz wicemistrzynią Polski seniorów **Dorotą Grzejdak**. W tej sytuacji działacze SKB zadbali, aby w su-

Czerwińskiej przeciwko brązowej medalistce z Mistrzostw Polski **Sylvii Bochat**. Kiedy Agnieszka przegrywała pierwszego seta 1:8, mało kto wierzył, że zdoła ona jeszcze nawiązać równorzędną walkę. Suwalczanka zaczęła odrabiać straty - seta jednak przegrała 7:11. W następnym Czerwińska prowadziła już 6:3. Kujawianka doprowadziła do remisu 7:7. Później przez dłuższy czas utrzymywał się remis 9:9 i 10:10. W końcówce większą odporność wykazała Agnieszka i wygrała 12:11. Po-

Piastem Słupsk suwalczanie przystąpili w roli głównego pretendenta do mistrzowskiego tytułu. Chyba dlatego pojedynki w grze pojedynczej **Szleszyńska** i **Niedźwiedzki** rozpoczęli nieco rozluźnieni. W pierwszym secie **Kamila Augustyn** jeszcze próbowała dotrzymać kroku mistrzyni Polski juniorów, ale w drugim przewaga Asi była już bardzo wyraźna i wygrała ona 12:11, 11:4. Morderczy, trwający ponad godzinę, pojedynek stoczyć musiał **Jacek Niedźwiedzki** z **Aleksiejem Si-**

ralnym dopingiem publiczności, wygrali badmintoniści SKB, zdobywając tym samym tytuł **DRUŻYNOWEGO MISTRZA POLSKI**. Po dłuższej przerwie spowodowanej owacją, szampanem i odśpiewaniem „sto lat” rozegrany został ostatni pojedynek tego spotkania w grze mieszanej. **Kvederauskas** i **Jura** pokonali w nim **Augustyn** i **Żołądek** 2:0.

W sportach zespołowych jest to pierwszy tytuł Mistrza Polski w historii Suwałk i prawdopodobnie już ostatni w dziejach województwa suwalskiego.

- *Wywalczyliśmy ten tytuł przede wszystkim dzięki naszym wychowankom uzupełnionym przez Małgorzatę Jurę i Aivarasa Kvederauskasa - powiedział prezes Okręgowego Związku Badmintonu i wiceprezes Zarządu Głównego PZBad Jerzy Szleszyński. - Za ten sukces dziękuję zawodnikom, trenerom, sponsorom, działaczom i oczywiście kibicom. Jest to wygrana chociaż oczekiwana, ale niespodziewana. Wygrane pojedynki w grach pojedynczych w meczu z Solcem Kujawskim zdecydowały, że renomowane deble kujawian nie mogły odnaleźć swoich sił.*

Przypomnijmy, że mistrzowski tytuł dla Suwalskiego Klubu Badmintonu na 10-lecie istnienia klubu zdobyli: **Joanna Rzepczyk**, **Agnieszka Czerwińska**, **Małgorzata Jura**, **Jacek Niedźwiedzki**, **Kamil Turonek**, **Aivaras Kvederauskas** i **Zbigniew Jasiulewicz** oraz trener **Jerzy Szuliński**, prezes SKB **Lech Nowikowski** i prezes OZBad **Jerzy Szleszyński**.

Medal srebrny przypadł AZS AGH Kraków. Krakowianie tak byli pewni mistrzowskiego tytułu, że uroczystą dekorację zaplanowali na Indywidualne Mistrzostwa Polski, które za dwa tygodnie odbędą się w Krakowie. Tym razem jeszcze raz zwyciężyła sportowa idea, gdzie nie zawsze można wszystko wyreżyserować do końca. My zaś przyłączamy się z serdecznymi gratulacjami.

Ryszard Łapiński

Po raz pierwszy w historii Suwałk

SUWAŁSKI KLUB BADMINTONA MISTRZEM POLSKI

walskich barwach wystąpiła dotychczasowa zawodniczka Włókniarza Częstochowa **Małgorzata Jura**. Pomimo tego tylko niepoprawni optymiści mogli marzyć, że spotkanie to zakończy się wygraną SKB aż 7:0.

Pierwszy punkt dla Suwałk zdobył **Jacek Niedźwiedzki** pokonując w dwóch setach **Marcina Zwierskiego** 15:9 i 15:1. Przeciwniczką **Joanny Szleszyńskiej** była wspomniana wcześniej Grzejdakówna, z którą nasza zawodniczka jak dotąd ani razu nie zdołała wygrać. Być może ten fakt zdeprymował nieco Szleszyńską, gdyż przegrała ona pierwszego seta 4:11. W następnych nie dała już najmniejszych szans swojej rywalce, wygrywając 11:3 i 11:4.

Prawdziwy horror przeżyli kibice podczas występu drugiej naszej singlistki **Agnieszki**

dobny przebieg miał trzeci set zakończony zwycięstwem Czerwińskiej 12:10. W międzyczasie **Aivaras Kvederauskas** gładko rozprawił się ze **Sławomirem Organiakiem** 15:2 i 15:2. Po grach pojedynczych SKB prowadził więc już 4:0.

W grach podwójnych, chociaż rywale stawili zacięty opór, suwalczanie nie stracili już ani jednego seta. **Jacek Niedźwiedzki** z **Kamilem Turonkiem** wygrali z **Jerzym Dołhanem** i **Marcinem Zwierskim** 15:12, 15:10. **Joanna Szleszyńska** i **Małgorzata Jura** pokonały **Sylvię Bochat** i **Dorotę Grzejdak** 15:3, 15:13, a w grze mieszanej **Kvederauskas** i **Jura** zwyciężyli **Dołhana** i **Sytę** 15:8, 15:8. Ostateczny wynik meczu SKB - ZREMB Solec Kujawski 7:0 sprawił, że do niedzielnego pojedynku z

dorowem. Pierwszego seta wygrał **Jacek** 15:11. W drugim przegrywał już 0:5, zdołał jednak doprowadzić do remisu 11:11. Końcówka należała jednak do Rosjanina, który wygrał tego seta 15:12. W trzecim secie as atutowy SKB musiał wzbicie się na wyżyny swoich umiejętności, aby odnieść ostateczne zwycięstwo 15:7. W międzyczasie **Agnieszka Czerwińska** gładko wygrała ze swoją imienniczką **Agnieszką Jaskułą** 11:7 i 11:0, a **Aivaras Kvederauskas** z **Marcinem Burzyńskim** 15:8, 15:2. W grze podwójnej dziewcząt **Szleszyńska** i **Jura** pokonały **Agnieszkę Jaskułę** i **Katarzynę Rorat** 15:6, 15:6. W tym momencie stan meczu SKB - Piast wynosił 5:0. Suwalczanom brakowało już tylko jednego punktu do upragnionego tytułu Mistrza Polski. Walka o ten punkt trwała godzinę i dwadzieścia minut. Przeciwnikami **Niedźwiedzkiego** i **Turonka** w tym pojedynku był reprezentacyjny debel Mistrzów Polski Juniorów - **Marcin Burzyński** i **Piotr Żołądek**. Pierwszego seta wygrali suwalczanie 15:6, w drugim kłopoty z **Żołądkiem** okazały się poważniejsze i przegrali 9:15, trzeciego przy żywiolowym, ale bardzo kultu-

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 65-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 66-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 66-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Szef suwalskiego AWS Dariusz Ciszewski podjął wreszcie właściwą decyzję i zrezygnował z kandydowania na stanowisko wojewody - chcąc zwiększyć szansę swego byłego podwładnego Pawła Podczaskiego. Jednak okoniem stanął Wojewódzki Sejmik Samorządowy i nadal chce wybierać spośród dwóch kandydatów. Nie wiadomo teraz, czy pan Darek ma w zapasie kolejnego bliskiego mu kandydata, zwłaszcza że niedawno zwolnił swego kierowcę.

★ Wicewojewodzie Janowi Kamińskiemu nie spodobały się nowe zróżnicowane ceny wody, które uchwalili suwalscy rajcy. Zanurzył się w nich i, niestety, nie wypłynął na wierzch. Jednak wiadomo, że podmyła go nie tylko suwalska woda, ale także rządowa stanowiskowa nawałnica.

★ Wreszcie nasz rząd wykazał spore kompetencje i znalazł pieniądze w pustej kasie (niedawno zapewniano nas, że taką pozostawił w spadku Cimoszewicz). Odnalezione pieniądze przeznaczono na pilną potrzebę, tj. premie dla członków rządu. Czy i dla nas kiedyś coś znajdą?

★ W koalicji AWS-UW iskrzyło, ale zorganizowane niedawno spotkanie skończyło się całkowitym wzajemnym zrozumieniem i pojednaniem. Ponoć prawdziwe kryzysy

mogą się pojawić dopiero wtedy, gdy już nie będzie do podziału żadnych stanowisk.

★ Kielecka lewicowa radna wystąpiła na sesji ze zdecydowaną obroną 90-złotowej diety za każdy udział w posiedzeniu rady miasta. Zdaniem radnej, nie jest to kwota wygórowana, skoro panienki z agencji towarzyskiej biorą stówę za godzinę. - A ja bardziej cenię pracę głową niż... - dodała. Przy takim porównaniu trzeba przyznać, że stawka za godzinę pracy głową suwalskiego radnego jest znacznie poniżej... (kolan).

★ Biskup ełcki zaproponował m.in. powołanie nowego województwa składającego się z suwalskiego, łomżyńskiego i części ostrołęckiego. Jednak nie powiedział nic konkretnego na temat usytuowania jego stolicy. Nie wiadomo, czy ma na myśli jakieś kompro-

misowe rozwiązanie między Suwałkami i Łomżą. Może najlepszy byłby Ełk?

★ Już mamy pełną jasność odnośnie tego, ile warte były zapewnienia naszych parlamentarzystów dotyczące obrony województwa suwalskiego. Zdezerterowali z pola walki już przy pierwszym ataku na rządowe okopy. I pomyśleć, że tak wielu suwalczan mocno za nimi agitowało. Czy chociażby naprawiają oni swój błąd obecnym referendalnym zaangażowaniem?

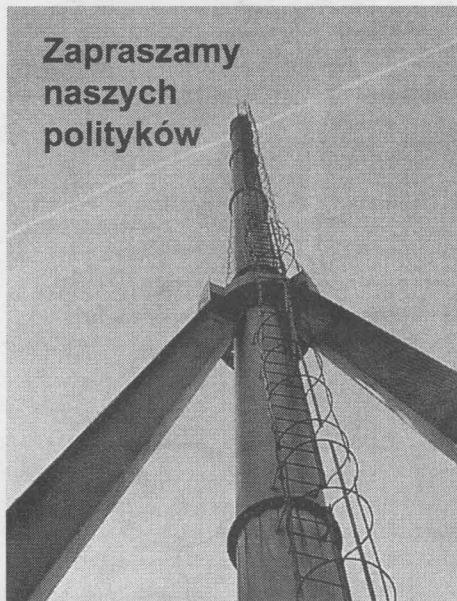
Anglia żyła przez kilka dni sprawą dwóch świni, które opuściły pomieszczenia będące w bezpośredniej bliskości jakiegoś lokalnego rzeźnika. Trzeba przyznać, że suwalskie nie tak się nie zachowują i rzadko samorzutnie opuszczają swe stanowiska, bo do końca ufają swym rzeźnikom.

EKSPRESOWE ODWOŁYWANIE, CZYLI CO NAGLE, TO PO...

Przed koalicyjnym spotkaniem pojednawczym AWS-UW sprężył się ministerialny urzędnik i sporządził bumagę z natychmiastowym odwołaniem wicewojewody Jana Kamińskiego. Prawdopodobnie chodziło o powołanie u nas kogoś z UW, aby poprawić niekorzystną dla tej partii liczbę obsadzonych stanowisk. Chciał tego dokonać w sytuacji, gdy jeszcze nie został u nas powołany nowy wojewoda, a dyrektor generalny urzędu Edward Przytuła przebywał za granicą. Ta decyzja spowodowałaby całkowite bezkrólestwo w Urzędzie Wojewódzkim. Niekompetentność tej decyzji uświadomił urzędnikowi szef AWS. W tej sytuacji anulowano natychmiastowe pożegnalne zgłoszenie się wicewojewody w Warszawie. Jednak nie bądźmy zbyt surowi w ocenie nowych dostojników. Dobrze, że już szybko odwołują i umieją się podpisać pod stosowną bumagą. Niewykluczone, że kiedyś pojmą skutki takich nieprzemyślanych decyzji. Oczywiście nim to się stanie, możemy jeszcze być świadkami np. odwołania w trakcie biegu pociągu maszynisty i konduktora - bez chwilowego zastępstwa. Wówczas cała nasza nadzór w pociągowym hamulcu i szybkiej ucieczce w las. Gdzie jednak uciekać z obszarów kiepsko rządzonych?

SUWALSKA RAKIETA CZEKA

Zapraszamy
naszych
polityków



Fot. Z. Gałaszewski

OGŁOSZENIA

Szybko i fachowo przerabiamy legitymacje SdRP i PSL na przewodnie związkowe. Oferujemy też teksty pożądanych życiorysów wraz z poświadczeniem ich treści przez wiarygodnych świadków. Pierwszeństwo w świadczeniu naszych usług mają pracownicy Urzędu Wojewódzkiego.

Firma Introligatorska „ODNOWA”

LISTY

PRZYWRÓCIĆ ZABRANE ŚWIĘTA!

Kiedy zostaną wreszcie przywrócone zabrane nam podstępnie przez komunę święta kościelne? Np. święto Trzech Króli skasował Władysław Gomułka (I sekretarz KC PZPR w latach 1956-70) i jest ono nadal dniem roboczym. Gomułka był za to ostro krytykowany przez opozycjonistów i niektórych księży. Czyżby w wolnej Polsce AWS zapomniał a naszych świątecznych tradycjach?

Bonifacy Borówko, osiedle Północ III (d. Krzywółka)

- Panie Bonifacy! Budżet w kryzysie i potrzebie, a tu Panu zachciewa się powrotu do poszerzonego świętowania - prawie takiego jak za Bieruta. Nie tego oczekują od Pana Buzek i Balcerowicz.